

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu . . zł. 4.80

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.80
za granicą zł. 9.—

Numer pojedynczy w
Lwowie 1 na prowincji

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekrogr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkami na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 3, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zastrzeżenie o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie. Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielny 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kołdys.

Armia w niebezpieczeństwie.

==○==

List gen. Stanisława Szeptyckiego, ogłoszony w ślad za listem gen. Stanisława Hallera odwołania tragicznie powagę niebezpieczeństwa, zagrażającego armii narodowej. A to niebezpieczeństwo nie idzie do niej od wroga zewnętrznego, nie zagraża jej na frontach bitew o całość i niepodległość ojczyzny, ale od wewnątrz, od rodaków, którzy niewychowani do wolnego życia państwowego, w imię chorobliwych ambicji osobistych, pragną z niej uczynić powolne narzędzie w ręku tajemniczych planów jednostki.

Od szeregu miesięcy nie zajmowaliśmy się osobą i poczynaniami marszał. Piłsudskiego, uważając, że w ciężkim kryzysie, jaki państwo przeżywa, należy unikać wszystkiego, co do tego kryzysu nowe iskry pożaru dorzuca. Nie zajmowaliśmy się osobą p. Piłsudskiego, aczkolwiek zdumiewające wystąpienia jego w Belwederze i w prasie mu oddanej, aż nadto materiału do komentarzy nasuwały.

List gen. Szeptyckiego nie pozwala jednak dłużej milczeć. Marszałek Piłsudski ostatnimi wystąpieniami swoimi sprawił, że do armii, która jak najdalej stać powinna od przetargów i dyskusji politycznych, której jedynym zadaniem, jest stać ponad wszelką politykę i służyć w ryzach jak najsurowszej dyscypliny ładowej i obronie państwa, że do tej armii wdzierają się rak rozkładu moralnego.

Wystąpienia marszałka Piłsudskiego, łączące bez wszelkiej miary najzastężeńszych i najbardziej doświadczonych generałów, wystąpienia, które niestety! nie zostały ani przez Prezydenta Rzeczypospolitej jako konstytucyjnego zwierzchnika armii, ani przez rząd ukrócone — zmusiły najwybitniejszych naszych dowódców wojskowych do reakcji na drodze, która zgoda nieprzystoi wojskowemu, pozostającemu w czynnej służbie.

Generałowie lżeni przez p. Piłsudskiego mimo, że zwrócili się w prawidłowej drodze do Min. Spraw Wojskowych o urzędową interwencję o rehabilitację w Sądzie generalskim — zadośćuczynienia nie otrzymali.

Przeciwie! P. min. gen. Żeligowski nie mogąc zdobyć się na własną, jasną decyzję, udawał się kilkakrotnie po instrukcje, co ma uczynić w tej sprawie, do... Sułejówka, okazał się powolnym, niedołężnym narzędziem marszałka Piłsudskiego.

Generałowie, dotknięci najgłębiej w swojej czci żołnierskiej, nie widząc ochrony tej czci ze strony powołanych do tego władz, zrozpaczeni, bronią swego honoru w prasie.

Dość tego! Zdrowa część społeczeństwa polskiego, nie może pozwolić, aby dłużej bezkarnie i zuchwale poniewierano czcią żołnierską, choćby tego zuchwalstwa dopuszczał się najwyższy dostojnik wojskowy. Nie może pozwolić, aby przez bierne, kiereńszczyzną przypominające niesprzeciwianie się znu. wprowadzane były do naszej armii manieri i metody, używane jak dotąd tylko w Chinach i Meksyku, — gdzie różni generałowie prowadzą ze sobą wojnę. Społeczeństwo nie pozwoli, aby kaprys jednostki odnosił zwy-

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 90 dołączyliśmy czek P. K. O. — Zaznaczamy, że o ile do 10 kwietnia nie otrzymamy prenumeraty za kwiecień już z dniem 11-go kwietnia wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym. Osobnych przypomnień nie wysyłamy.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem powieściowym wynosi zł. 4.80.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego“.

cięstwo nad interesem państwowym, aby wbrew temu interesowi, a jedynie dla ugłaskania ambicji jednostki jeden za drugim najpoważniejsi generałowie usuwani byli z armii.

Odpowiedzialnym za zdrowie moralne, za dyscyplinę i jedność armii — jest minister spraw wojskowych. Gen. Żeligowski — jak się okazało — nie dorósł do swego niesłychanie odpowiedzialnego zadania. Jest na posterunku

swym szkodliwym. Dalsze pozostawianie go na tym stanowisku przynieść może nieobliczalne szkody armii i państwu. Gen. Żeligowski musi natychmiast ustąpić.

Jeśli rząd dalej i dłużej uprawiać będzie w tej bolesnej sprawie niemeską politykę kunktatorstwa — wówczas biada nam! Społeczeństwo oczekuje od rządu stanowczej, natychmiastowej decyzji.

Podać się natychmiast do dymisji!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. kwietnia. (G.) Dzisiejsza „Gazeta Poranna Warszawska“ we wstępnym artykule, pisze z powodu listu generała Szeptyckiego, co następuje: „Wstrząsające wrażenie, jakie w społeczeństwie wywołał list otwarty generała Szeptyckiego, powinno stać się ostatnim i decydującym memento pod adresem rządu, odpowiedzialnego za zdrowie i rozwój naszego wojska. Zasłużony generał popełnia czyn sprzeczny z pojęciami karności wojskowej i wychodzi z wojska dlatego, ponieważ napastowany i oburzany obelgami, nie ma możliwości obrony zarówno mundur oficerskiego, jak i honoru osobistego. Podyktowany rozpaczą czyn generała Szeptyckiego musi wreszcie otworzyć oczy zarówno rządowi, jak i czynnikom parlamentarnym. Dziś już nie ulega wątpliwości, że p. Piłsudski postanowił opanować armię terorem bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem bezczelnych i oddanych sobie ślepo ludzi. P. Piłsudski mimo swych niezaprzeczalnych zasług, mimo tytułu i rangi, jest obecnie osobą prywatną, a wystąpienia jego przeciwko całemu grupowi korpusu oficerskiego, muszą być uważane za napaść człowieka cywilnego. P. Piłsudski usiłuje wprowadzić nadać tym atakom charakter urzęd. „kwalifikacji“, jasna jest jednak rzecz, że jest to jedna z tych pseudo napoleońskich nawyków, których już nawet otoczenie p. marszałka nie bierze serio“. Następnie dziennik zapytuje: „Co uczyniła władza wojskowa, w danym wypadku p. minister wojny, dla obrony oburzonych obelgami oficerów? Z dotychczasowego przebiegu sprawy zdaje się wynikać, że p. Żeligowski, jako minister wojny zachował się biernie i nie umiał w należyty sposób obronić czci i godności mundur oficerskiego. Jeżeli tak jest

rzeczywiście znaczy to, że p. minister wojny nie dorósł do swego zadania. Sprawa Piłsudski-Szeptycki nie może się zamknąć na polemicznej wymianie listów w prasie, gdyby się tak stało, oznaczałoby to, że czynnikami odpowiedzialnymi za armię nie mogą przeciwstawić się zarazie szerzonej wśród wojska przez niepoczytalną osobę. Społeczeństwo nie pozwoli, by w wojsku naszym rozpanoszył się duch Konstantego. Cześć i godność mundur oficerskiego muszą pozostać nietykalną świętością, nawet dla p. Piłsudskiego“.

Dzisiejsza „Warszawianka“, w artykule wstępnym pisze: „Napaści p. Piłsudskiego ostatnimi słowy na generałów na tle ustawicznych uwag o „tchórzostwie społeczeństwa, które uczyniło Orła Białego żółtym ze strachu“ i wiele podobnych wyzwisk, daje wojsku, krajowi, światu widowisko, jakiego nigdy w żadnym państwie w takich razach nie było. Jakżeż jest rzeczą możliwą, aby rząd nie wiedział dokąd prowadzi takie poniewieranie mundur wojska i czci żołnierskiej dowódców, taki rozstrój karności i godności wojskowej, takie karmienie zagranicy wiadomościąmi o naszych dzikich obyczajach i stosunkach i dlatego społeczeństwo pyta dzisiaj: gdzie jest rząd?“

„Kurier Warszawski“ w dniu wczorajszym zamieszcza w tej samej sprawie artykuł naczelnego publicysty tego dziennika, Senatora Bolesława Koskowskiego, który pisze:

„Dokąd idziemy! Niewiadomo. W każdym razie list gen. Szeptyckiego do p. ministra spraw wojskowych usprawiedliwia najczarniejsze przewidywania. Najwybitniejsi generałowie opuszczają armię, jeśli rzeczy będą się nadal toczyły przy zupełnej bezczelności rządu. Podstawowa rekojmia czci i bez-

pieczeństwa państwa: wojsko, stawiający się areną polityki i narzędziem frakcji, ulegnie osłabieniu moralnemu, nieuchronnie prowadzącemu do zachwiania jego sprawności technicznej. Czy tak posępna perspektywa nie pobudzi nareszcie wyobraźni tych, którym powierzona jest pieczę nad państwem?“

„Przed czterema tygodniami ostrzegając na tem miejscu rząd przed skutkami jego bierności, zaklinaliśmy go, aby nie pozostawiał rzeczy własnemu losowi, aby ujawnił wolę, aby wyrzekł się wygodnego hasła waitand see, czekania i obserwowania, aby nie pozwalał ani na chwilę na rozwijanie się najgorszego, jaki nas mógł spotkać, procesu rozkładowego. Niestety, wszystkie te argumenty nie przydały się na nic.

Literalnie na nic.

Rząd, jakby się czuł jedynie widzem. Asystuje. Może się razem z aktorami, cieszy lub martwi. Nie daje wszakże nic po sobie poznać. Co za zimna krew!“

„Dzienniki Polski“ stwierdza, iż odpowiedzialność całkowita za to, co się dzieje, czego jesteśmy świadkami i co społeczeństwo niepokoi w najwyższym stopniu ponosi minister spraw wojskowych generał Żeligowski. Nawet rozważając tę niezmiernie smutną sprawę z możliwie najdalej idącym obiektywizmem trudno znaleźć jakiegokolwiek okoliczności łagodzące. Bo nie tylko nie dorósł do powierzonego mu zadania, co zresztą z góry było wiadomem, ale co gorsze dał się użyć za narzędzie do rozbijania armii, jej spistości i jednolitości wewnętrznej, do podważenia moralnych i duchowych podstaw, bez których armia może się stać tłumem i przestanie być czynnikiem obrony i niepodległości państwa. Z sytuacji, jaka powstała i do której wytworzenia się przyczyniło paromiesięczne przebywanie generała Żeligowskiego na stanowisku ministra spraw wojskowych jest jedyne wyjście: pchać się do dymisji!“

Z DNIA.

KONFERENCJA U PREM.JERA SKRZYŃSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 kwietnia. (zo) Prezes Rady ministrów p. Skrzyński odbył w dniu 1 kwietnia dłuższą konferencję z posłem włoskim Majonim i z posłem amerykańskim Stedsonem. Następnie konferował z posłem Wierzbickim w sprawie Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, a w końcu przyjął delegatów towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych pod przewodnictwem posła Korneckiego

TERMIN WYJAZDU P. PREM.JERA DO PRAGI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 kwietnia. (zo) Ostatni termin wyjazdu p. Skrzyńskiego do Pragi nie jest ustalony. Prawo podobnie p. Skrzyński wyjedzie 12-go bm. i w Pradze zabawi dwa dni.

ANGLJA WOBEC WOJNY DOMOWEJ W CHINACH

Londyn, 1 kwietnia. (PAT.). Odpowiadając w Izbie gmin na zapytania w sprawie wojny domowej w Chinach oświadczył Chamberlain, iż rząd nie zamierza zaproponować interwencji po bitycznej mocarstw, która mogła pociągnąć za sobą konieczność użycia siły zbrojnej i byłaby przeciwna uprawianej przez Anglię polityce nie mieszanja się do spraw wewnętrznych w Chinach.

PROGRAM CZANG-TSO-LINA.

Moskwa, 1 kwietnia. (PAT.). Czang-Tso-Lin w porozumieniu z przedstawicielami kilku państw opracował program działania na wypadek zajęcia przez jego wojska Pekinu. Przedewszystkiem zamierza on stłumić ruch rewolucyjny, oraz antyeuropejskie wystąpienia. Jak donosi prasa sowiecka Anglia domaga się od Czang Tso Lina, aby w razie zajęcia przez niego Pekinu, zażądał wyjazdu posła sowieckiego Karachana oraz zerwania wszelkich stosunków z Rosją sowiecką. — Wzajemnie za to Czang Tso Lin ma otrzymać pożyczkę

NAJLEPSZE 2720 KONSERWY I JAMY RUCKERA Lwów-Zniesienie.

LORD CECIL DELEGATEM ANGLJI NA KONF. ROZBROJENIOWĄ.

Londyn, 1 kwietnia. (PAT.). Przedstawiciel rządu oznajmił w Izbie Gmin, że Lord Cecil będzie reprezentował W. Brytanię w Genewie na przyszłej konferencji w sprawie rozbrojenia. Delegacja angielska przedstawi propozycję zmierzającą do ogólnego rozbrojenia.

WYBÓR NOWEGO PREZYDENTA REPUBLIKI GRECKIEJ.

Ateny 1 kwietnia. (AW.). Termin wyboru nowego prezydenta republiki ustalono na 4. kwietnia. Rokowania o wystawienie wspólnej kandydatury b. prezydenta Zalmiosa rozbiły się. Gen. Pangalos przyjął proponowaną mu kandydaturę na prezydenta

KONIECZNOŚĆ UWZGLĘDNIENIA INTERESÓW POLSKI I BELGJI.

Paryż, 1 kwietnia. (PAT.). Belgijski minister spraw zagranicznych Vander velde w rozmowie z korespondentem „Figara” wyraził życzenie, aby komisja powołana do zbadania sprawy rozszerzenia Rady Ligi wzięła pod uwagę słusze interesy krajów takich, jak Belgia i Polska, które położone są w niewralicznych punktach Europy.

ZAKAZ WWOZU OWIEC POLSKICH DO BELGJI.

Bruksela, 1 kwietnia. (PAT.). „Monitor” z 28 marca ogłosił rozporządzenie o zakazie wwozu owiec polskich z powodu panującej w Polsce zarazy pyska. Rozporządzenie to nie odnosi się do tych transportów, które zostały wysłane przed 28 marca

KRYZYS W PRZEMYSŁE CZESKIM.

Praga, 1 kwietnia. (PAT.). Na zebrań manifestacyjnym czechosłowackiego przemysłu odbytem w Ołomuńcu sekretarz generalnego związku przemysłowców Hladacz wygłosił odczyt, w którym stwierdził, że eksport czechosłowacki w styczniu zmniejszył się o 327 milionów koron czeskich, a w lutym o 42 miliony w porównaniu z rokiem ubiegłym. W związku z tem ilość bezrobotnych, która w końcu ubiegłego roku wynosiła 48.000, wzrosła do 61.000. Przyczyną takiego stanu rzeczy są międzynarodowe, a więc przede wszystkim podwyższenie taryf

Greckie: Samos.
Włoskie: Partinico.
Hiszpańskie: Malaga.

Rok Założenia 1860.

WINA

Francuskie: Bordoskie.
Burgundzkie.
Węgierskie: Stołowa
Tokaje szamorodna.

STARE MIODY

Château d' Yquem de Lur Saluces.

Wina austriackie czerwone dla diabetyków fy. KUMMER VÖSLAU

MAKS WIXEL I SYN Lwów, Krakowska I. 14. Tel. 805.
Ceny najniższe. n2710

celnej w Jugosławii, Niemczech, Polsce oraz stosowanie przez Węgry do towarów, czechosłowackich wyższych stawek, niż do towarów pochodzących z innych krajów. Dla zwalczania kryzysu koniecznym jest zdaniem prelegenta, obniżenie kosztów produkcji i przeprowadzenie reformy podatkowej.

Przesilenie rządowe we Francji zażegnane.

Paryż, 1 kwietnia. (AW.). W wyniku dzisiejszego głosowania sytuacja polityczna Francji stała się wojna od groźby ciężkiego przesilenia wewnętrznego. Rozpoczęte wczoraj obrady Izby Deputowanych skończyły się dziś przedpołudniem. Uchwalono projekt finansowy rządu 236 głosami przeciw 159. Min. Peret i De Monzie zwalczała na posiedzeniu wniosek socjalistów i radykałów w sprawie zmonopolizowania przywozu nafty. Zaproponowano odroczenie tej sprawy, na co Izba nie zgodziła się, przyjmując zmonopolizowanie przywozu nafty 293 głosami. Tak samo stało się z wnioskiem socjalistów w sprawie zmonopolizowania przywozu cukru. Wniosek komunistów w sprawie daniny majątkowej został odrzucony 351 głosami przeciw 177.

O godz. 4-tej rano podczas dysku-

sji nad podatkiem obrotowym oświadczył socjalista Aurioł, że stronnictwo jego wstrzyma się od głosowania, bo nie zamierza obalać rządu, ale też nie może zgodzić się na tego rodzaju podatek, który przyczyni się do wzrostu drożyzny. Zresztą oświadczył, że próba osiągnięcia równowagi budżetowej tym sposobem pozostanie jedynie na papierze. Poseł Langin oświadczył, że stronnictwo republikańsko-demokratyczne wstrzyma się również od głosowania. Przed głosowaniem nad projektem sanacyjnym rząd postawił kwestję zaufania.

Wniosek komunistów w sprawie odroczenia posiedzenia odrzucono. Nowy poseł komunistyczny Paryża Four nier, który zwalczał ostro projekty sanacyjne zaofiarował socjalistom współną taktykę, co imieniem klubu socjalistycznego odrzucił poseł Renaudel.

Konflikt w rządzie jugosłowiańskim

Białogród, 1 kwietnia. (PAT.). Po odbytem dziś posiedzeniu Rady ministrów oświadczył prezes Rady ministrów Pasicz, że zgodzi się na żądanie ministra Radicza w sprawie wcześniejszego zwołania Skupczyny, o ile również klub radykałów wysunie to samo żądanie. Ponieważ większość posłów opuściła już Białogród zrozumiano tę odpowiedź prezesa Rady ministrów jako odrzucenie żądań chorwackich. W związku z tem Radicz oraz reszta ministrów chorwackich w rządzie złoży dziś pisemną dymisję oświadczając, że po odrzuceniu ich żądań co do zwo-

łania Skupczyny na dzień 9. kwietnia zostawiają swe teki do dyspozycji.

Białogród 1 kwietnia. (PAT.). Między Pasiczem a ministrem oświaty Radiczem wybuchł ostry konflikt. Na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów Radicz zażądał zwołania Skupczyny już na 8. kwietnia a nie na 5. maja. — Pasicz odmówił temu i udał się do króla, który przyjął później również Radicza. Pasicz domaga się od Radicza cofnięcia dzisiaj do godziny 10 wniosku o wcześniejsze zwołanie Skupczyny. Radicz jednak oświadczył, że żądania swego nie cofnie. Znosi się na ostre przesilenie gabinetowe.

Gwałtowna zniżka czerwonońca.

Moskwa, 1 kwietnia. (AW.). Daje się tutaj zauważyć nowy atak na czerwonońca, zorganizowany przez spekulantów, wyzyskujących chwilę braku towarów na rynku sowieckim. Dolar, który niedawno notowano zaledwie 100—194, 25 czerwonońców, wysrubowała giełda do 225 czerwonońców. Rząd przedsię-

wziął energiczne środki i aresztował szereg spekulantów giełdowych. Zakazano między in. wszelkich wylazdów i przyjazdów artystów, ponieważ zdaniem rządu sowieckiego w pierwszym rzędzie oni spekulują na zniżkę czerwonońca.

==O==

Obserwator, czy pełnomocny delegat?

Berlin, 1 kwietnia. (PAT.). Komentując wczorajszy komunikat o obradach Rady ministrów Rzeszy nad zaproszeniem do komisji Ligi Narodów mającej zbadać kwestję rozszerzenia Rady „Vossische Zeitung” donosi, że projekt wysłania do tej komisji przez Niemcy tylko obserwatora pozabawionego pełnomocnictw został zamietany i że prawdopodobnie delegat niemiecki otrzyma takie same pełnomocnictwa jak i delegaci innych krajów. Dalej podkreśla organ demokratów konieczność wysłania do Genewy wybitnej osobistości politycznej mogącej przemawiać w imieniu Niemiec, ponieważ również i inne kraje biorące udział w komisji zamierzają delegować wybitnych polityków. Jakkolwiek komisja ma się ograniczyć tylko do stu-

dów nad organizacją Rady i zrehabilitować nieobowiązujące propozycje, to jednak te ostatnie znajdują zapewne w jesieni całkowite poparcie rządów biorących obecnie udział w komisji.

Dlatego też, pisze dziennik, obrady komisji wymagać będą poprzednio starannego przygotowania dyplomatycznego i rząd niemiecki zaraz po świętach rozpocznie rozmowy z innymi rządami reprezentowanymi w komisji.

„Der Tag” pisze, że wysłanie tylko obserwatora niemieckiego do Genewy nie miałoby żadnego sensu, ponieważ komisja ma charakter wyłącznie doradczy. Zapewne zaraz po świętach — pisze „Der Tag” — gabinet postanowi wysłać swego delegata, który otrzyma wyraźne instrukcje.

==O==

NIEMCY O NOWYM TRAKTACIE POLSKO-RUMUŃSKIM

Gdańsk, 1 kwietnia. (PAT.) Tutejsza prasa niemiecka bardzo obszernie zajmuję się sprawą odnowienia traktatu polsko-rumuńskiego. Zdaniem „Danziger N. Nachrichten” traktat ten w dotychczasowej formie był dla Polski bardzo niekorzystny i powodował dla niej rozmaite poważne nieraz trudności. Obecnie Polska w mistrzowski sposób do prowadziła do zmiany tego traktatu, podporządkowując go wprost postanowieniom statutu Ligi Narodów a równo często unikając zarzutu naruszenia obowiązujących postanowień traktatowych. Postępowanie Polski było tak zręczne, że nikt nie może jej nic zarzucić.

NADUŻYCIA W KASIE CHORYCH.

Warszawa, 1 kwietnia. (AW.). W Kasie chorych m. Łodzi wykryto nadużycia sięgające 10 tys. zł. Jak się okazuje Zarząd KCH. przyjął kilku inkasentów z wynagrodzeniem 1 procent od sum zainkasowanych Między in. inkasa podjęli się Roman Frankiewicz ze Zgierza i Łojczyk z Łodzi, — którzy zbiegli z 10 tys. zł. Policja przy trzymała ich w Warszawie

BYŁY MINISTER Z LABOUR PARTY W POLSCE.

Łódź, 1 kwietnia. (AW.). We wtorek dnia 6. kwietnia przyjeżdża do Łodzi Tomasz Shaw, były minister w rządzie Mac Donalda. Shaw zamierza zapoznać się z sytuacją w przemyśle włókienniczym Polski.

NAUKOWA ORGANIZACJA DLA BADANIA SPRAW GOSPODARCZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 kwietnia. (zo). W dniu od 17 do 19 kwietnia odbędzie się w Warszawie zjazd, zwołany przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie, celem rozwiązania sprawy utworzenia osobnej naukowej organizacji dla badania całokształtu spraw gospodarczych i społecznych

DANINY I MONOPOLI W MARCU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 kwietnia. (zo). Z sporządzonego przez ministerstwo skarbu tymczasowego zestawienia wpływów z danin i monopolu wynika, iż w pierwszej dekadzie marca przyniosły one 28.3 miliony, w drugiej dekadzie tegoż miesiąca 32.4 miliony złotych.

O POPIERANIE RUCHU WSPÓŁDZIELCZEGO NA WSI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 kwietnia. (zo). Minister rolnictwa p. Kiernik zwrócił uwagę wszystkich wojewodów na konieczność możliwie przychylnego traktowania przez władze administracyjne wszelkich form ruchu współdzielczego wśród ludności wiejskiej. Władze administracyjne mają ułatwiać organizacjom rolniczym ich pracę i działalność.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie w ciężkiej chwili i oddali miemu synkowi ostatnią przysługę, składa tą drogą z głębi serca „Bóg zapłać”!

Włodzimiera Kochanowska
z córką. 2728n

Podziękowanie.

JW. Panu Drowi Węgrzynowskiemu składam serdeczne dzięki za iaskawą, pełną poświęceń opiekę nad bardzo ciężko chorym moim bratem Stanisławem

Józefa Buczkówna. n2732

PODZIAŁ KWIETNIOWEGO FUNDUSZU NA ROBOTY PUBLICZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 kwietnia. (zo) Suma 2 mil. zł. przewidziana w budżecie kwietniowym na roboty publiczne i budowlane będzie rozdzielona po świętach przez komitet ministrów dla spraw bezrobocia, w skład którego wchodzi: minister robót publicznych, minister pracy, spraw wewnętrznych, kolei i minister przemysłu i handlu. Komitet zbierze się najpóźniej w środę. Plan podziału sumy na kwiecień uwzględni przede wszystkim samorządy, które przedstawiły kosztorysy projektowanych u siebie robót publicznych, oraz kilka robót rządowych.

PRZYJAZD PAULA BONCOURA DO WARSZAWY.

Paryż. 1 kwietnia. (PAT.) Wczoraj odjechał do Warszawy deputowany Paul Boncour w towarzystwie córki, syna i bratanka urzędnika Ligi Narodów, który zastępuje hr. Clauzel nie mogącego chwilowo wyjechać z Paryża. Na dworcu obecni byli pierwszy sekretarz ambasady p. Arciszewski, sekretarz grupy parlamentarnej francusko-polskiej Krakowski, oraz liczni przedstawiciele prasy polskiej. Boncourowi towarzyszy szef Ligi Narodów ministerstwa spraw zagranicznych, Komarnicki.

Warszawa. 1 kwietnia. (zo) Paul Boncour w piątek rano przyjeżdża do Warszawy. W sobotę rano wyjedzie do Krakowa, gdzie zabawi przez niedzielę i poniedziałek. We wtorek rano przybędzie do Lwowa, we środę uda się w dalszą podróż do Wilna przez Kowel i Białystok. Z Wilna zrobi wycieczkę do granicy litewskiej, następnie zaś do granicy rosyjskiej, a 10 kwietnia powróci do Warszawy, poczem uda się do Poznania. Dnia 13 bm. powróci do Francji.

10 kwietnia popołudniu w gmachu sejmu odbędzie się uroczyste posiedzenie na cześć p. Boncoura, urządzone przez grupę parlamentarną polsko-francuską

P. PANAFIEU OPUSZCZA DZIŚ WARSZAWĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 kwietnia. (zo) Dotychczasowy ambasador francuski w Warszawie p. de Panafieu wyzdrowiał po nieszczęśliwym wypadku i w piątek ma wyjechać do Paryża

SZCZEGÓLNE UPOWAŻNIENIA WOJEWÓDÓW NA WSCHODZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 kwietnia. (zo) Dowiadujemy się, iż wojewodowie: nowogrodzki, poleski, wileński i wołyński mają nadal aż do 1 lipca br. prawo wstrzymywania zarządzeń władz naczelnych oraz władz drugiej instancji, o ile zarządzenia owe uważają za nieodpowiednie dla danych województw.

KREDYT DLA MAŁOROLNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 kwietnia. (zo) Państwowy Bank Rolny przysłał obecnie w myśl wskazówek Ministerstwa reform rolnych do uruchomienia kredytu skryptowego małorolnym na zagospodarowanie się. Kredyty owe są w terminie rocznym, a uruchomienie ich jest pierwszym krokiem do odbudowy kredytu długoterminowego.

Warszawa. 1 kwietnia. (zo) Ministerstwo rolnictwa upoważniło dyrekcje lasów państwowych w Warszawie, Lwowie, Wilnie, Radomiu, Siedlcach, Łucku i Białowieży do sprzedawania drobnym rolnikom na ich własne potrzeby drzewa użytkowego i opałowego na roczny kredyt. Jeden rolnik może uzyskać kredyt, stosownie do swego stanu majątkowego, do wysokości 250 zł., na zasadzie pisemnego zobowiązania poręczanego przez innych gospodarzy.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych. Z Rosją w sprawie konwencji konsularnej.

Warszawa. 1 kwietnia. (PAT.) Dnia 1 kwietnia 1926 nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji konsularnej między Rzeczpospolitą Polską a Z. S. S. R. konwencji podpisanej w Moskwie dn.

18 lipca 1924. Wymiany powyższej dokonał ze strony polskiej minister spraw zagranicznych Skrzyński, a ze strony Z. S. S. R. poseł nadzwyczaj i minister pełnomocny Wojkow.

Z Niemcami, o obrocie prawnym.

Warszawa. 1 kwietnia. (PAT.) 31-go marca dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy o obrocie prawnym, zawartej między Rzeczpospolitą polską a Rzeszą niemiecką w Warszawie w dniu 5 marca 1924. Jednocześnie dokonano w Berlinie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy w sprawach opiekuńczych zawartej również w Warszawie 5 marca 1924. Umowy te były od dawna ratyfikowane przez Izby w Polsce, w Niemczech jednak nie mogły być wprowadzone w życie wskutek braku wykazów władz powołanych do legalizowania dokumentów. Wykazy tych władz zostały wreszcie po długich pertraktacjach ułożone w początkach ub. miesiąca. Umowy wejdą w życie w dwa miesiące po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, czyli z dniem 1. czerwca br.

Obie te umowy podpisał ze strony

polskiej dr. Prądzyński, zaś ze strony niemieckiej von Stockhammer. Opracowała je komisja prawna w skład której wchodził p. Władysław Jabłoński, naczelnik wydziału prawa międzynarodowego w ministerstwie sprawiedliwości, p. Tadeusz Zajczkowski, wiceprezes sądu okr. w Poznaniu i p. Władysław Kuczner, sędzia sądu okr. w Poznaniu. Umowa o obrocie prawnym jest wobec ożywionych stosunków sądowych z Niemcami nadzwyczaj ważną dla władz sądowych polskich, uprawiając znacznie sposób załatwiania rekwizycji, zwałnia obywateli drugiej strony od kaucji autorycznych i daje im możliwość uzyskania prawa ubogich. Wobec dokonanej wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, obie umowy zostaną niebawem opublikowane w dzienniku ustaw.

O przewóz i wywóz bydła.

Praga. 1 kwietnia. (PAT.) Pertraktacje polsko-czechosłowackie w sprawie uchylecia, względnie ograniczenia zakazu wwozu i przewozu bydła i nierogaczyny z Polski, doprowadziły do uzgodnienia stanowiska Polski tak, że przywrócenie tranzytu uważać można za rzecz pewną. Również w szybkim czasie spodziewać się można dopuszczenia importu do Czechosłowacji, ograni-

czonego pewnymi przepisami weterynaryjnymi.

Praga. 1 kwietnia. (PAT.) „Pravo Lidu“ domaga się wyjaśnienia w kierunku wydania zakazu importu bydła z Polski. Dziennik twierdzi, że ministerstwo rolnictwa nie zwróciło się o zgodę do rady ministrów a nawet jej o tem rozporządzeniu nie zawiadomiło.

Trocki komisarzem wojskowym? Porażka polityki Cziczierina.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 kwietnia. (G) Jak donoszą z Rygi: Duże wrażenie w świecie politycznym wywołały wiadomości o zamierzonym objęciu przez Trockiego teki wojny, w miejsce Woroszyłowa oraz o zastąpieniu generała Tuchaczewskiego przez generała Kamieniewa.

Jaka tego przyczyna? Obecnie nad-

chodzą wiadomości, według których zmiany te mają pozostawać w ścisłym związku z podpisaniem przez Polskę i Rumunię paktem gwarancyjnym. W kołach sowieckich fakt ten uważają za porażkę polityki Cziczierina, który jakoby prowadził akcję mającą na celu pośrednictwo Polski w zbliżeniu Rumunii z Sowietami.

Rosja nie weźmie udziału w konferencji rozbrojeniowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 kwietnia. (G) Z Moskwy donoszą: Komisarz spraw zagr. p. Cziczierin wystosował do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów pismo z uwiadomieniem, że rząd sowiecki nie weźmie udziału w konferencji rozbrojeniowej. Odmowę Ligi w sprawie obrania miejsca obrad poza gra-

nicami Szwajcarii przypisuje p. Cziczierin intrygom Anglii i dodaje, że Sowiety nie myślą zmieniać stanu liczebnego czerwonej armii i floty. Odpis tej odpowiedzi przesłał p. Cziczierin ambasadorom mocarstw w Moskwie.

Orientacja na Rzym. Wytyczne polityki zagranicznej nowego rządu rumuńskiego.

Bukareszt. 1 kwietnia. (PAT.) Członkowie nowego rządu objęli wczoraj urzędowanie. W tych dniach nastąpi ogłoszenie programu rządowego. W dziedzinie polityki zagranicznej dotychczasowe wytyczne pozostaną w mocy. Rumunia utrzyma swój związek z państwami sojuszniczymi i do chwili istnie-

jących traktatów. Co się tyczy małej ententy, to rząd będzie musiał skonolidować ten związek i o ile możliwości rozszerzyć go przez wciągnięcie doń Polski. Nie ulega wątpliwości, że nowy minister spraw zagranicznych Mitileneu będzie dążył do zawarcia traktatu przyjaźni z Włochami. W tym celu wyje-

WINA

25-11

Tadeusz CIEŚLIŃSKI
„ZAPRYSIEŻONY”
DOSTAWCA WIN MSZALNYCH
LWÓW, UL. 3-MAJA 5.
Centrala win z własnych winnic w okolicy Tokaju i ilaszka

Wina francuskie	}	od zł. 3.80
Wina węg. stołowe		
Wina węg. hegyali.		
Wina węg. Tokaj		7.—

Koniaki, wódki, likiery.

dzie on zaraz po Świętach do Rzymu. W sprawie stosunków z Rosją sowiecką rząd będzie dążył do utrzymania status quo. Jest on również skłonny nawiązać stosunki dyplomatyczne z Rosją pod warunkiem jednak, że nie poruszy ona żadnej ze spraw terytorjalnych.

Pod względem finansowo-politycznym gabinet będzie się starał zmienić system podatkowy w duchu demokratycznym. Minister skarbu przedsięwzięcie w najbliższym czasie podróż do Paryża i Londynu. Cła eksportowe mają być zniesione, taryfy wwozowe zostaną narazie utrzymane, długi wewnętrzne mają być możliwie szybko spłacone.

DYMISJA PREZESA RADY NADZORCZEJ BANKU ROLNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 kwietnia. (zo) Minister skarbu p. Zdziechowski wystosował do p. Wilkońskiego list następującej treści:

„Ponieważ zatarg wynikły w łonie Rady Naczelnej Banku Rolnego pomiędzy prezesem a większością jej członków na tle rozbieżnego pojmowania interesów banku uniemożliwił działalność Rady naczelnej i doprowadził do całkowitego unieruchomienia banku w momencie decydującym o całorocznej kampanii Banku w dziale związanym z reformą rolną, ponieważ dalej taki anormalny stan ze względu na interes publiczny nie może się przedłużać, a p. prezes jako odpowiedzialny w pierwszym rzędzie za prawidłowe funkcjonowanie powierzonej panu instytucji nie znalazł sposobu zlikwidowania zatargu, przeto ze względu na konieczność normalnego działania tej tak ważnej państwowej instytucji kredytowej, zmuszony jestem w porozumieniu z ministrem reform rolnych polecić panu zaprzestanie wszelkich dalszych funkcji w charakterze prezesa Rady naczelnej Banku Rolnego z dn. 31 bm. i prosić o zdanie urzędowania wiceprezesowi Dzięwanowskiemu, a równocześnie odwołać pana ze stanowiska Rady naczelnej Banku Rolnego. W sprawie praw do uposażenia, wynikłych ze stosunku służbowego zechce się pan zwrócić do ministra reform rolnych“.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ADJUTANTA GEN. KULINSKIEGO.

Warszawa. 1 kwietnia. (AW.) W krakowskiej adjutanturze DOK. usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru adiutant gen. Kulińskiego kpt. Remer. Kpt. Remer przybył do biura w towarzystwie swej małżonki i w jej obecności targnął się na swe życie. Remera w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Z RADY MINISTRÓW

Warszawa. 1 kwietnia. (AW.) Na posiedzeniu Rady Min. zajmowano się sprawą wyrównania deficytu budżetowego na r. 1926. Również obradowano nad kwestją wprowadzenia tzw. podatku wyrównawczego. Podatek ten w formie stałej procentowej progresji od majątku miałby zastąpić wprowadzony przez poprzedniego ministra skarbu podatek majątkowy tymczasowy i miałby przynieść rocznie 50—60 mil. zł.

Przegląd prasy.

„Gazeta Warszawska Poranna“ powraca do sprawy słynnego raportu Houghtona i stwierdza przy tej sposobności, że polityka obecna St. Zjednoczonych jest nie tylko pacyfistyczną ale i germanofilską.

Nie zadawała jej wysiłki rządów francuskich od czasów upadku Poincarégo do zbliżenia z Niemcami, ewakuacja Ruliry, zawarcie paktów locarneńskich, dzięki którym Niemcy przyjęte zostały z powrotem do rodziny europejskiej jako wielkie mocarstwo, równorzędne z największymi. Nie zadawała jej nawet — zadowolenie Niemiec z postępów w odbudowie swej potęgi politycznej i materialnej (przy pomocy amerykańskich kredytów).

W dalszym ciągu „Gazeta Warszawska Poranna“ powiada:

Dziś znowu triumfuje tam teza niemiecka, rośnie przekonanie, że naród amerykański źle uczynił, mieszając się do wojny europejskiej i stając po niewłaściwej stronie. Dziś sen. Borah prezes komisji spraw zagranicznych Senatu, stawia nowe żądania — uszkadza za straty, jakie poniósł handel amerykański przed r. 1917 wskutek wojny europejskiej. Żąda dla kraju, do którego odpłynęło wskutek wojny złoto całego świata prawie, który dusi się nieomal od nadmiaru nie rentujących się swych bogactw. Dziś finansjera tego kraju chce wziąć pod swą kuratelę zbiedniałą Europę, dusi od niej należności, a wyczekuje momentu, aby swym złotem podbić ją i naopak temu, co działo się w wieku 18-tych, w Europie potworzyć swe kolonie.

Alc w społeczeństwie amerykańskim są jednostki. (np. znakomity publicysta Fr. Symondy), które ostrzegają swój rząd i swoją finansjerę że polityką taką przygotowują moralną mobilizację powszechną Europy, z wyjątkiem Niemiec, przeciwko sobie, która może zamienić się na bojkot handlowy. Tego jednego obawiają się też czynniki decydujące w Stanach Zjednoczonych.

Raportem Houghtona i jego „pesymistycznym poglądem na stan i przyszłość Europy“ martwi się ciągle jeszcze także i „Nowa Reforma“.

Organ krakowski zapewnia, że wrażenie raportu Houghtona było piorunujące, że

demokrata Harrison, zirytyowany na Houghtona za ten raport, zarzucił mu, że jako kupiec nie rozumie się na dyplomacji a wychowany w Niemczech, jest właściwie germanofilem. Natomiast republikanin senator Borah stanął równie gorąco w obronie Houghtona, twierdząc, że napisał on

OGŁOSZENIA DO NUMERU ŚWIĄTECZNEGO

który ukaże się w znacznie zwiększonej objętości
wraz z dodatkiem ilustrowanym w sobotę dnia
3-go kwietnia 1926 r. z datą 4-go kwietnia przyjmuje
Administracja do dnia 2-go kwietnia b. r.
godziny 1-ej w poł. włącznie.

tylko szczerą i skądinąd od dość dawna znaną i oczywistą prawdę, że więc istotnie Ameryka nie powinna dać się wciągnąć w żadną sprawę europejską.

Debata ta nie była tylko teoretyczną. Praktyczne jej skutki ujawniły się natychmiast. Oto sprawa przystąpienia Stanów Zjednoczonych do międzynarodowego Trybunału rozjemczego w Hadze, która po wielotygodniowych dyskusjach zdawała się już bliską pozytywnego rozstrzygnięcia, pod wrażeniem raportu Houghtona została nagle odroczone, co powszechnie jest rozumiane jako jej pogrzebanie.

Będąc u rządu partja republikańska zasadniczo przeciwna wdawaniu się Stanów Zjednoczonych w sprawy Europy i przystąpienia ich do Ligi, znalazła w raporcie Houghtona pożądane dla siebie argumenty. Główny rzecznik tej polityki, senator Borah, z tym większym naciskiem występuje za uznaniem „de iure“ sowieków. Zapowiedział nawet, że sam w niedalekiej przyszłości pojedzie do Rosji, aby na miejscu zorientować się w tamtejszych stosunkach.

Wrażenie raportu Houghtona we Francji było możliwie najgorsze. Nawet lewicowa prasa francuska jak n. p. organ Painlevégo „Quotidien“ wystąpiła bardzo ostro przeciw zarzutowi, jakoby Francja była duchem niepokoju w Europie, wskazując na to, że Herriot, Painlevé i Briand są dzisiaj najwybitniejszymi i najbardziej konsekwentnymi pacyfistami w Europie.

W Anglii przyjęto raport Houghtona rozmaicie. Gdy prasa liberalna i radykalna przyznała naogół słusność jego twierdzeniom, to prasa konserwatywna wystąpiła z zastrzeżeniami bardzo jednakowoż łagodnymi. Opublikowanie raportu Houghtona pojęto w tych sferach głównie jako odpowiedź Waszyngtonu na protest Francji, Włoch i Japonii przeciw żądanemu przez Stany oddzieleniu na najbliższej konferencji w

sprawie rozbrojenia kwestji zbrojei morskich od lądowych.

P. minister pełnomocny Józef Targowski, organizator wycieczki grona posłów sejmowych do północnej Afryki wyjeżdżając z Warszawy do Tunisu rozwinął przed współpracownikiem „Nowego Kurjera Polskiego“ swoje projekty w sprawie znalezienia nowych terenów dla naszego wychodźstwa.

P. Targowskiemu wydaje się, że w naszej sytuacji musimy szukać współpracy w dziedzinie emigracji z takim państwem, które mogłoby nasz materiał wychodźczy przyjąć, zapewniając mu możliwość rozwoju narodowego i należytego urządzenia się. Jest rzeczą ważną, aby emigracja taka nie była jednostronna, t. zn. aby nie obejmowała tylko jednej warstwy, lecz torowała drogę do zarobku wszystkim warstwom, które pracy szukają. Sądzę, że wszystkie względy przemawiają tu za współpracą Polski z Francją. Francja — bez rozstrzygnięcia problemu ludności nie będzie mogła utrzymać swej pozycji w świecie, będzie jej również trudno wyzyskać bogactwa kolonii.

Uważam, że południowa Francja może jeszcze być terenem osadnictwa polskiego, tembardziej, że ciągle przenoszenie się ludności z wiejskiej do miast przyczynia się jeszcze bardziej do opuszczenia wsi. Ale nie uważam rdzennej Francji za jedyny teren naszej współpracy. Wchodzą tu w grę poważnie kolonie francuskie, a przede wszystkim te, które pod względem klimatu mogą naszemu wychodźstwu odpowiadać.

Poza terenem zach.-afrykańskim (Marokko) — p. Targowski nie lęka się Abd-el-Krima i nacjonalistycznego ruchu marokańskiego — myśli p. minister pełnomocny także o Ameryce południowej, zwłaszcza o Brazylii.

gdzie wychodźstwo polskie jest już wcale liczne w stanie Parana. Mamy tam przeszło 126.000 Polaków na ogólną liczbę 600.000 mieszkańców.

w ręce ze sobą. Uciekło jej pojęcie czasu.

— „Będziesz!“ — wyraźny, spokojny głos z głębi jej istoty, jakby zdaleka idący a jednak najbliższy. — „Będziesz!“ — i rozdwojenie przepaści. Istność zwarła się znów uśmiechem niezłomnej nadziei. Dotykalne poczucie. Każda myśl ziaśniała światłem promiennie ostrem.

— „Tak, to pokład okrętu w huraganie. Lecz od ilu godzin tu leżę?“

Ktoś przy niej... Upada i podnosi się... Jest tuż!

— Bogdan! — jasność wzmogła się promiennie.

— Szukam po całym okręcie... we wszystkich zakamarkach... Nareszcie... Wydarłeś im się?

— Zapaniełi o mnie. Stało się coś... Przed pół godziną albo... Nie wiem, co. Jakaś niezrozumiała prawda. Coś się stało...

— Nie bój się.

— Nie mogę bać się, bom z tobą.

Dłonie ich znalazły się odrazu, wprost. Zesztywniały, zimne spłotyły się nie tylko skórą, lecz stawami i kośćmi.

— „Skąd wzięła się w tych dłoniach ta siła olbrzymia? Nie w rich, to w nas! — objawił Iwoncie przelot wewnętrzny isnienia.

Dla celów wychodźstwa rolnego polskiego nadaje się również Kanada. Chcemy, po zbadaniu tych terenów i uzyskaniu możliwie dogodnych warunków, stworzyć towarzystwo kolonizacyjne, które zajęłoby się realizowaniem projektów wychodźczych rządu. Jako jedno z pierwszych zadań tego towarzystwa, wysuniemy zaopatrywanie Polski w surowce, które kolonista polski będzie produkował.

„Nasz Przegląd“ donosi, że piąty zjazd związków zawodowych nauczycieli żydowskich szkół średnich zajmował się nie tylko walką z senatorami Brandem, nieustannymi zatargami i częstymi strajkami przez nauczycieli urządzanymi w obronie zdobytych warunków pracy ale także ogólniejszymi kwestjami a mianowicie sprawą całego szkolnictwa wszystkich narodowościowych mniejszości. W tej ostatniej sprawie powziął zjazd rezolucję następującą:

1) Zjazd wyraża najostrzejszy protest przeciwko niesłychanym metodom, stosowanym przez rząd i popierającym partje polityczne wobec szkolnictwa mniejszości narodowych.

Zjazd protestuje w szczególności przeciwko ustawicznemu prześladowaniu i szykanom w stosunku do tego szkolnictwa, przekreślającym Konstytucję, która zapewnia każdej mniejszości narodowej najszerze uprawnienia w dziedzinie własnego szkolnictwa, wszystkich stopni. — Zjazd protestuje przeciwko całkowitemu ignorowaniu potrzeb szkolnictwa mniejszości narodowych przy układaniu budżetu M. W. R. i O. P.

Zjazd domaga się, ażeby szkolnictwu temu, budowanemu o własnych siłach i w najcięższych warunkach gospodarczych, udzielone zostały: najliczniejsza opieka, pełnia praw publicznych i wydajna pomoc finansowa.

2) Zjazd protestuje w szczególności przeciwko stosowaniu „numerus clausus“ na wyższych uczelniach Rzeczypospolitej w stosunku do obywateli żydów jako haniebnemu przejawowi szowinizmu i reakcji i podeptaniu zagwarantowanych przez Konstytucję praw obywatelskich.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Tadeusz Kasprzycki

2739n dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

JULJUSZ GERMAN.

5)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

To wszystko wirowało w potępien-
czym zawrocie, raz za razem, w nie-
równych odstępach walać się z o-
głuszającym hałasem ku czemuś,
stokroć głośniejszemu, ku chmu-
rom, wichrowi, czy morzu. I już na
drugą stronę! Teraz niebosiężnym
podrzutem w górę leci pokład, komin,
schodki, te błędne światła lamp...
Ciało statku drga i jęczy we wszy-
stkich spoiniach, podbite wzwyż jak
piłka. Spada w otchłań! Oddech...!
I znowu i wciąż miota i rzuca się
wszystko...

Z trudem zdołała wyłowić z odrze-
tu myśl ratowniczą: „Gdybym upadła
w innem miejscu, zmyłoby mnie
z okrętu jak nic“. I zaraz straciła po-
czucie dotykanej rzeczywistości. Oto-
czenie wydało się jej nużącą złądą,
czerną szufladą, co wnet cofnęło się
w ziejącą czeluść niezmiernej czerni,
czasem luskając z niej zamgłonym ko-
lorowem światłem, niedznym pro-
chem najmarniejszej iskry samotnej.

„Przedemna same góry, czarno
szkliste, polerowane zębami olbrzymich
skal, że skrawka nieba nie zobaczysz.
Perli się białe na szczytach, więc
śnieg? Jaki bezkres dolin pośród gór.
Ktoś chce mnie porwać na największy
szczyt i już strąca. W górach grzmot
za grzmotem, a w dolinach żalosne
śpiewy i skargi. Ja się nie skarzę.
Góry i doliny... Z jednych zagłada się
szczęściem w niebo, w drugich chodzą
się pod rękę ze smutkiem. Cóż z tego?
Coraz głębsze doliny, lecz góry coraz
wyższe! Czyś ty była szczęśliwa
Iwonko?“ — „Tak króciutko, że już
zapomniałam“ — przemówił z niej
głos wyraźny i spokojny, o brzmieniu,
które nigdy nie było jej własnym gło-
sem, dobrze znanym. — „Ale nie ja to
powiedziałam? Ja? Kto jest ja? Kto
jest Iwonka?“ — spadło na nią nie-
spodziewanie, nieoczekiwane jeszcze do-
tychczas rozdwojenie. Ktoś chce z niej
koniecznie ulecieć, ktoś inny w niej
godzi się na to cierpliwie, obojętnie —
„Jestem, a równocześnie mnie nie-
ma!“ — rozpacząciem skupieniem woli
zatrzymuje uciekającą świadomość. —
A chcę być! Muszę być!“

Trzask, czy grom! Czy wybuch
wulkanu? I otchłanniejszy nacisk cie-
mności.

Przeszło to obok niej, pasującej się

Łomot jednego serca w drugim.
Urywa się, zamiera i znów rytmem
szaleńczym...

A cóż to? Serce statku także usta-
ło? Nie bije obrotami śruby...

Przewala się kadłub ciężki w tył
i w przód, z boku na bok, chłastany
potopem wodnych gór, w ryku i w hu-
ku, w świstach i we grzmotach.

A na pokładzie... Kłóbi się po śli-
skich deskach wir ciemnych, skurczo-
nych postaci. Z chaosu przepiętych
odgłosów morza wyrywa się wrzask
dzikich bestji. Wrzask, w których
upiórny strach i wściekłość, prośba
i przekleństwo.

I nagle w zwał mroków, zwieszają-
cych się zewsząd ołowianem koli-
skiem, wpadają oślepiające kule bia-
łych ogní.

Wzdłuż kabin na pokładzie zapłonął
rząd lamp. Błysnęło nad górnym po-
mostem.

I stamtąd krzyk jak oios szabli
w szabie:

— Die Rettungsboote!

Poderwało Bogdana. Wraz z nim
Iwonkę. Dłonie ich trwały w najward-
szem złaczeniu, jak zbite gwoździa-
mi. Rzut statku, biczanego wałami
fal, cisnął ich, wkręcił między szcze-
ble schodków, zamknął obręczą bez
wyjścia.
(C. d. n.)

Utrudnianie pracy publicznej.

Uspokojenie przeciętnego Polaka ma dwie bezcenne cechy, które dają się zużytkować w działalności społecznej: zapał i patriotyzm. Łatwo jest wytworzyć w nas odruch w kierunku podjęcia się jakichś zadań, a choć ogień ten jest zwykle „śłomiany”, nie należy na to narzekać, bo i taki nastrój chwilowy można wybornie wyzyskać. Choć o to, by jakiś wybitny działacz miał sam jasną linię pracy na szereg lat przed sobą, a wpływał na otoczenie co czas pewien, budząc w nim nowe odruchy, gdy nastrój osłabił i wyszukując nową formę dla tej samej planowej treści. Zatem zapał u Polaka, przy żywym i dzielnym temperamencie, jest to rys wysoce wartościowy. Patriotyzm zaś, który obudził się zwłaszcza pod wpływem poezji romantycznej i wskutek ucisku w niewoli, da się często zużytkować jako podnietę, w chwilach donioślejszych.

Natomiast głównie jedna wada utrudnia bardzo naszą robotę publiczną, mianowicie przesadna ambicja, z której płynie łatwość zrażania się i porzucania pracy, kłótniowość i dziwaczne odczuwanie różnic społecznych, warto więc podkreślić konieczność osłabienia tej wady.

Odziedziczyliśmy tę cechę po szlachetczyźnie, która przy pozornej równości ostro odróżniała dużo stopni społecznych między szlachtą, a kupca czy rzemieślnika miała za nic. Zabawne rysy pychy widać zwłaszcza w małych miastach, bo w wielkich są lepiej ukryte i zresztą już zatarte. Istnieje więc tam w głowach ludzkich cała drabina warstw, na której pierwszy szczebel zajmują obszarnicy i chłymi obok nich niektórzy najwyżsi urzędnicy, drugi urzędnicy starostwa, dalej księża, oficerowie (oficer jazdy stoi wyżej od innych), różni urzędnicy, wśród których sędzia jest wyższy od profesora, a profesor od skarbowca itd. — gdzie zaś jest miejsce kupca czy rzemieślnika, wprost trudno dostrzec.

Dobieranie kółka towarzyskiego następuje nie tyle według wzajemnych sympatyj i mniej więcej poziomu umysłowego, tylko z uwzględnieniem owej śmiesznej chłistczyzny fikcyjnych różnic, czego niema w tym stopniu w Czechach, Niemczech, Francji, gdzie zwłaszcza stanowisko kupca i rzemieślnika jest inne.

Tę samą „pańskość” widać w trzymaniu nadmiaru służby, w jeżdżeniu kilku kroków powozem, zamiast pójścia piechotą, w urzędzeniu osobnego salonu w mieszkaniu, gdy grmada ludzi ciśnie się w innych pokojach, w pogardliwym rzucaniu pieniędzy przy placeniu i zgarnianiu reszty bez liczenia jej, w placeniu za innych zwłaczka przy piwie, w rozmowie o wielkich swych wydatkach i majątku.

Wielką rolę gra elegancja ubrania, wielość sukien i kosztowny ich materiał, kupowany często ponad siły i kosztowność głodu lub uczciwości. Te wszystkie cechy pańskości są tematem „krytycznej pogawędki” o znajomych, przyczem zwłaszcza rozmowa o jedwabiu czy „crepie” i o kostiumie swoim a cudzym jest niewyczerpaną rozkoszą dla pań, choć i mężczyźni odgrywają nieźle nieraz rolę „pańskich dziadów”. Naturalnie nie odnosi się to do wszystkich i istnieje nie tylko po miasteczkach, ale i nie jest czernią wyjątkową, a cudzoziemcy nieraz nas za to wyszydają.

Wszystko to nikogo nie obchodziło, a nawet byłoby przydatne, skoro w ciężkich czasach mało jest sposobności do śmiechu, — gdyby nie utrudniało pracy publicznej. Człowiek biedny nie powinien o swej nędzy mówić, na to zgoda, ale nie musi udawać bogacza; a kto żyje nad stan, oszczędza najbardziej na jednym: na jakimkolwiek wydatku na cele ogólne. Każdy może dobierać sobie towarzystwo, jakiego chce, ale zadzieranie nosa, pre-

tensje „fumy” i odróżnianie urojonych warstw uniemożliwia nieraz skupienie ludzi w kwestiach społecznych.

Kto zna dużo miast, tego bierze pa-sia, gdy widzi, jak we wielu z nich wskutek kłótniowej dumy porzucają ludzie całą działalność, zamiast choćby na złość przeciwnikowi rozwinąć swą energię w innym dziale, postawić go wysoko i rywalizować z współzawod-

nikiem w taki sposób, dla ogółu pożyteczny.

Ta wada zabija nieraz wszelką wprost pracę. Tymczasem my tu mamy tworzyć jedną rodzinę w sprawach narodowych, o czym ludzie rozumni winni w różnych środowiskach myśleć i nie tylko myśleć.

M. Prószyński.

Zdrajca ministrem.

Paryż, 28. marca.

Jak wiadomo p. Briand do tworzonego w czasie ostatniej sesji genewskiej gabinetu zaprosił, jako ministra spraw wewnętrznych p. Malvy'ego. — P. Malvy po krótkich wahaniach i osiągnięciu rady p. Herriot'a przyjął proponowaną tekę.

Jak wiadomo również, fakt ten stał się powodem wielkiego poruszenia opinii i melodramatycznych wypadków w Izbie deputowanych. P. Malvy po mowie, w której bronił się przed zarzutami, postawionymi z prawej strony Izby, zemknął i został wyniesiony z sali obrad.

Jakkolwiek lewicowa większość Izby uchwaliła zemdlonemu ministrowi votum ufności, możliwość utrzymania p. Malvy'ego okazała się wątpliwa. Stanowisko Senatu, którego sąd uznał przed mniej więcej dziesięciu laty p. Malvy'ego winnym oraz silny prąd opinii stanęły na przeszkodzie.

I już nie jest rzeczą dziwną, że nawet opinia francuska, zmęczona i apatyczna wobec biegu wypadków politycznych zdobyła się na pewną energię w tej kwestii.

Wszak p. Malvy, dziś jeszcze minister spraw wewnętrznych Republiki, w czasie wojny oskarżony o zdradę stanu, popełnioną w charakterze wice-ministra spraw wewnętrznych uznany został przez Trybunał Senatu (który stanowił sąd polityczny we Francji) wprawdzie niewinnym zdrady stanu, ale winnym popierania agitacji defetystycznej, która rozbrajała moralnie naród, agitacji, która doprowadziła do buntów w armii. P. Malvy skazany na banicję, nie uzyskawszy żadnej rewizji wyroku, a nawet co więcej, nie żądawszy jej, powrócił do życia politycznego po 11. maja 1924 r. z niezmyślną zmasą działał przeciw dobru państwa i z temsamem piętnem powołany został na stanowisko ministra w rządzie p. Brianda. Na stanowisko to samo, na którym przed dziesięciu laty dopuścił się zbrodniczych kno-wań.

Opinia publiczna przypominała p. Malvy'emu jego czyny. „Action Française” w obrzecznych afiszach podała dokładny tekst wyroku Senatu, którym obecny minister został przed kilkunastu laty skazany. Przypomniano mu również niejasny fakt śmierci słynnego Almeredy, o którego uduszenie w więzieniu w obawie przed jego zeznaniami p. Malvy był podejrzany.

Kiedy p. Briand, broniąc swego ministra w Izbie oświadczył, że przeciw p. Malvy'emu właśnie kazał uwieźć szefa defetystycznej propagandy Almeredy, p. Leon Daudet, główny swego czasu świadek w owym procesie odpowiedział na to w „Action Française”: Briand skłamał jak zwykle. Almeredy kazał zamknąć prokurator bez wiedzy ministra, minister Malvy kazał go tylko już uwieźnionego udusić.

Najgroźniejsze wszakże niebezpieczeństwo grozi p. Malvy'emu ze strony senatu. Ma się tam pojawić wniosek o rewizję wyroku, którym został on skazany. Tej rewizji nie chce i boi się p. Minister spraw wewnętrznych.

Jak okazuje się Briand przeciągnął strunę próbując rehabilitacji ministra, który rozbrajał moralnie swój naród w chwili śmiertelnej walki. Malvy będzie musiał zdjąć się ustąpić, a odwołanie wysokiego komisarza Republiki w Marokku p. Stecy'a wiąże ze sprawą zmiany na stanowisku ministra spraw wewnętrznych.

Niezależnie od tego, jaki będzie los niedawnego banity w dzisiejszym rządzie francuskim, nominacja jego w chwili, kiedy Niemcy miały wejść do Ligi Narodów, oświeśla ten długi szmat drogi, jaki dzieł politykę francuską Clemenceau i Poincaré'go od dzisiejszej — Brianda i kartelu. Politykę stawienia czoła ekspansji niemieckiej i hegemonii w Europie oraz francusko-niemieckiego porozumienia i ustępstw dla germańskiej żywotności. s.

Z prasy ruskiej.

Artykuły „Dilo” z powodu wprowa dzenia celibatu w dwóch diecezjach grecko - katolickich.

Podaliśmy notatkę „Dilo”, zawierającą wiadomość o zatwierdzeniu przez Rzym wprowadzenia celibatu w stanisławowskiej i przemyskiej diecezji. Z powodu tej wiadomości „Dilo” zamieszcza artykuł p. t. „Roma locuta, causa finita”, gdzie pisze:

Zabiegając o „błogosławieństwo” u „papieża polskiego” poza plecami metropolity — obaj biskupi (stanisławowski i przemyski) — postawili ostatniego w nadzwyczajny przykład położeniu wobec rzymskiego centrum. Każdy postronny obserwator musi przyjąć do wniosku, że w naszej organizacji kościelnej coś popsuło się, że wpływ i znaczenie głowy cerkiewnej prowincji halickiej, równa się zero, że jego powagę podrywają biskupi w oczach Rzymu, i — co ważniejsze — w oczach narodu. Tu już nie idzie o sprawę celibatu, o jego celowość lub niecelowość, o jego zbawienność, czy szkodliwość, tylko o szerzenie anarchii w życiu cerkiewnym. Kościółna prowincja halicka z chwilą wprowadzenia przymusowego celibatu w dwóch diecezjach, przestała być całością, a stała

się swojego rodzaju szachownicą, czego tak gorąco życzą sobie nasi przeciwnicy, na jakiej natchnieni „reformatorzy” przeprowadzają swoje zamiary wbrew i przeciw woli duchowieństwa.

Stało się to — pisze „Dilo” w innym ustępie — ad majorem gloriam naszych przeciwników, stało się to dla większego rozbicia naszych sił, dla zainaugurowania nowej wewnętrznej walki, nowych zmagani się przeciwnych obozów i kłótni, stało się w dwóch diecezjach najbardziej zagrożonych z jednej strony przez ewangelizm, a z drugiej strony przez latynizm. Ogólnie wiadomo, że ruch ewangelicki szerzy się najbardziej w diecezji stanisławowskiej, a nie-nasycony latynizm idzie zaborczym pochodem w diecezji przemyskiej. I w takiej chwili nasi biskupi na wszystko te rozkładowe dążności w grecko katolickiej cerkwi, znaleźli uniwersalne lekarstwo w tajem i podstępem wprowadzenia celibatu przymusowego. A oznacza to ni mniej ni więcej — tylko to, że przeciw ewangelizmowi i latynizmowi na-

2.40 Nieprześcignione
1 litr miodu likiery i miodu
KREBS-PATOKA
Lwów, Batorego 7, Łyczakowska 3: 2560

si biskupi pragną wprowadzić do boju młodych, niepraktycznych, niedoświadczonych, pozbawionych związku i oparcia w społeczeństwie celebsów, co równa się niepowodzeniu akcji obronnej. Ale równocześnie ten krok naszych „reformatorów” można jeszcze interpretować i tak, że im wogóle nie chodzi o akcję obronną przed przeciwnymi falami, tylko — przeciwnie — oni są może bezwonnym narzędziem w cudzych mistrzowskich rękach na zgubę naszej cerkwi i jej organizacji. Fakt pozostaje faktem, że nasza cerkiew i jej organizacja zostały podważone w stałych podstawach przez samych biskupów, że ta placówka naszego życia została silnie wstrząśnięta.

Czy z takim obrotem sprawy pogodzi się nasze społeczeństwo, czy podda się postanowieniu „Roma locuta, causa finita” — nie wiemy. My ze swej strony, choć do głębi wzburzeni postępowaniem i „reformami” biskupów, choć uważamy je za gwałt i samowolę, jednakowoż, ostrzegamy nasze społeczeństwo przed krokami nieobmyślonemi i ich następstwami. Niechaj odpowiedzialność za rozkład cerkwi i likwidację unii weźmą na siebie całkowicie reformatorzy, a nie my. Mając to na uwadze, wzywamy nasze społeczeństwo do spokojnego i rozważnego rozpatrzenia tego aktualnego zagadnienia i ostrzegamy przed wysuwaniem go na pierwszy plan życia społecznego.

W następnym numerze zamieszcza „Dilo” p. t. „Czy „causa finita”? — artykuł, jak samo podaje — autoratywnego działacza narodowo - cerkiewnego. Działacz ten utrzymuje, że „causa finita” nie jest, gdyż w tej sprawie nie jest kompetentny ani papież ani biskupi, tylko synod prowincjonalny. Artykuł ten zaopatruje „Dilo” już własnymi uwagami:

I nasi biskupi i Rzym łamią nie tylko tradycję i prawa cerkwi unijnej, ale i dokonywa się tego w drodze nielegalnej. Powołanymi do zmiany zasad organizacyjnych kościoła unickiego są nie biskupi i nie Rzym, a synod prowincjonalny. Święta prawda! Ale co zrobić, jeśli biskupi i Rzym lekceważą tę jedyną prawną instytucję, kiedy oni sami uważają się za prawodawczą i wykonawczą władzę kościoła grecko - katolickiego. Nie wiemy czy istnieje czynnik umożliwiający zmuszenie naszych szczytów kościelnych do zwołania sekcji prowincjonalnego. Tę sprawę powinno rozpatrzyć nasze duchowieństwo. Rozumie się, jeśli tak, to trzeba natychmiast przystąpić do wprowadzenia tej myśli w życie, żeby skrócić stan ex lex, żeby u korzenia zdusić akcję rozkładową, żeby usunąć ducha anarchii.

k. z.

NADESLANE.

Na tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.

WIELKI TRANSPORT
KAPELUSZY MĘSKICH

W najnowszych fasonach i kolorach pierwszorzędných fabryk zagranicznych otrzymała z nana z solidności firma

„ANDRÉ”

Lwów, plac Marjacki 9.

Tel. 13-51. n2651

Z kuźni propagandy polskiej.

II.

Grudziądz, w marcu.

Obiecałem pomówić o tej najlepszej w Polsce i najsukcesyjniejszej propagandzie zagranicznej. Mieści się ona w cichym na uboczu leżącym Grudziądzu. Miejsce wybrano trafnie. Prócz przydatnych urządzeń technicznych o dziedzicznych po Niemcach, nasi jeźdźcy mają tu zapewnioną atmosferę niezamąconego spokoju. Nic nie odrywa ich uwagi od skupionej, wyteżonej systematycznej pracy nad sobą i koniami, nad przygotowywaniem przyszłych sukcesów. Oficjalna nazwa tej kuźni brzmi: „Obóz szkolny kawalerji”. W jej obrębie odbywa się właśnie dziesięciomiesięczny „kurs instruktorów jazdy konnej” (od 1 listopada 1925 do 1 września 1926), który zgromadził najlepszych i najbardziej utalentowanych jeźdźców całej armji, w liczbie 18-tu. Z pośród 7 najlepszych: mjr. Toczka, rotmistrzów Antoniewicza, Chojckiego, Dobrzańskiego, Dziadulskiego, Królikiewicza i por. Szoslanda wyłączono w „grupę przygotowawczą sportu konnego”, której zadaniem jest, obok kształcenia się na instruktorów, trenowanie się także do występów zagranicznych. Brak tylko ppłk. Rómmla który bawi obecnie na dłuższym urlopie.

Jak najbardziej fachowe i staranne kierownictwo pracy jest zapewnione w pełnej mierze.

Dość powiedzieć, że czuwa nad nią osobiście komendant obozu, gen. dyw. Kasprzycki, przy pomocy głównego instruktora jazdy konnej ppłk. Kossaka. Sam trening i naukę prowadzi por. Kon, znany jako jeden z najwybitniejszych fachowców i pedagogów hippiki, jakimi rozporządza nasz kraj. Prace oparto na zasadach polskiej, rodzinnej szkoły jazdy, twórcami której są takie indywidualności jeździeckie, jak ppłk. Rómml, ppłk. Zahorski, por. Kon i inni. Po ukończeniu kursów absolwenci przeszczepia ten kierunek w swoich oddziałach, tak, że wkrótce cała armja będzie się posługiwała polskim systemem ekwitacji.

Do niedawna jeszcze drużyna reprezentacyjna pracowała nad ujeżdżeniem i maskowaniem młodych lub niedawno nabytych koni, przy równoczesnym zaprawianiu w kondycję starych, sławnych i wypróbowanych skoczków, jak np.: Picador, Jasiak i Cezar rtm. Królikiewicza, Faworyt i Hamlet mjr. Toczka, Fagas por. Kona, Morinus por. Szoslanda, Jacek i Dumny rtm. Chojckiego, Mumm, Extra, Dry i Lump rtm. Dobrzańskiego, Banzaj i Zefer rtm. Antoniewicza, Qui Vive rtm. Dziadulskiego. Teraz główną uwagę i staranie zwraca się na konie, które będą nosić losy naszej drużyny w Nicei.

Widziałem pracę wszystkich tych koni parę razy, gdy przechodziły cały parcours złożony z nadzwyczajnych i poważnych przeszkód i wymagających kolosalnego opanowania koni i wyrobienia technicznego, tak u jeźdźcy, jak i u konia. Zdawałoby się, że przy takich wymaganiach na każdym kroku należy spodziewać się katastrofy. Lecz spokój por. Kona, na odpowiedzialności którego spoczywa całość wybranej śmietanki jeździeckiej, stanowczość jego uwag, jako też ufnosć w swe siły jeźdźców wykonujących swe trudne zadanie, wzbudzały w każdym pewność, że podstawa tego zaufania jest nie brawura sama, lecz przede wszystkim gruntowna wiedza i znajomość środków.

I chociaż — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — w roku bieżącym nie można liczyć na tak wyjątkowe sukcesy w Nicei, jak to przypało nam w udziale w 1925 r., gdyż konkurencja wzmocni się o znakomitych Włochów i Szwedów (wówczas nieobecnych), to jednak o honorowe, godne naszej tradycji kilkuletniej rezultaty, każdy, kto widział w Grudziądzu pracę przygotowawczą, może być spokojny.

Wyjazd ten, jak wiadomo ogólnie,

został już dawno przez MSWojsk. zdecydowany. Z Nicei uda się nasza drużyna z wizytą do Rzymu i Neapolu, do serdecznych przyjaciół narodu polskiego, Włochów. Natomiast waży się jeszcze sprawa wyjazdu drużyny na czerwcowy tydzień „Olimpii” w Londynie. Ewentualne odwołanie tej ekspedycji ze względów oszczędnościowych nie byłoby zbyt racjonalnem pociągnięciem, zwłaszcza w chwili teraźniejszej. Powolny wprawdzie, lecz systematyczny i niezaprzeczony zwrot opinii angielskiej na stronę Polski — dokonywujący się pod wpływem

Chamberlaina — nakazywałby podtrzymywać usilnie na każdym polu stosunki z tym potężnym narodem. Racja stanu nakazuje przypominać i demonstrować Anglikom nasze wartości kulturalne. A polscy jeźdźcy mają wszelkie dane, aby spełnić to zadanie jaknajlepiej w obliczu króla angielskiego, jego dworu i członków rządu, zjawiających się rok rocznie w „Olimpii”. Jestem przekonany, że wbrew krążącemu pogłoskom uwzględni tę okoliczność nasze MSWojsk. i Min. Spraw Zagranicznych.

St. Polakiewicz.

Akcja oszczędnościowa Rządu.

Ze strony najlepiej poinformowanej otrzymujemy następujące uwagi:

Zagadnienie oszczędności państwowych przedstawia się w Polsce inaczej, aniżeli w innych państwach. O ile bowiem za granicą akcja oszczędnościowa była niejako likwidacją gospodarki wojennej, a więc obcinaniem wybujałego podczas wojny etatyżmu i przywracaniem równowagi budżetowej państwa, to w Polsce akcja ta była przede wszystkim zagadnieniem organizacyjnym.

Że akcja oszczędnościowa u nas musiała pójść właśnie w tym kierunku, wynika to ze specyficznych warunków, wśród jakich Polska rozpoczynała własne życie państwowe; musieliśmy budować nasze państwo oraz naszą administrację dosłownie od podstaw. Rozpoczęliśmy funkcjonowanie niemal bez kadr urzędniczych (wyjątek stanowiła Małopolska), obciążeni 5 systemami ustawodawczymi i administracyjnymi, jakie pozostawiły nam rządy zachorcz, nadto z doświadczeniem zbyt małym, by uniknąć nieraz poważnych błędów.

Akcja oszczędnościowa rządu weszła w nową fazę z utworzeniem w marcu 1923 r. urzędu nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego. Nową podstawę prawną stanowi dlań rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28. stycznia 1924 r. Uprawnienia NKO. streszczają się w nieograniczonym prawie inicjatywy zarówno w dziedzinie administracji, jak i przedsiębiorstw państwowych, oraz w czuwaniu nad przestrzeganiem zasad oszczędnościowych. Jako organ rządu podlega on służbowo prezesowi rady ministrów. Egzekutywa wniosków oszczędnościowych należy jednak do właściwych ministrów.

Z uwagi na ścisły związek akcji oszczędnościowej z zagadnieniem sanacji skarbu, akcja NKO. spłatała się ściśle z pracą dep. budżetowego ministerjum skarbu, utrzymując równocześnie kontakt w pracy z Najwyższą Izbą kontroli Państwa. Poza tem w akcji oszczędnościowej współdziałały następujące czynniki: a) komisje oszczędnościowe, powołane przez poszczególnych ministrów. b) Komisarze oszczędnościowi, ustanowieni z ramienia NKO. w poszczególnych ministerjach. c) Stali delegaci NKO. w przedsiębiorstwach państwowych. d) Czasowe Komisje lub delegacje dla konkretnych zadań.

Czynnikiem doradczym i opiniodawczym w pracach oszczędnościowych była państwowa rada oszczędnościowa, złożona z fachowców, powołanych ze sfer pozaurzędniczych. Prace swe prowadziła ona w szeregu komisji.

O ile chodzi o dziedzinę organizacji władz i urzędów, skasowane zostało ministerjum zdrowia oraz ministerjum poczt i telegrafów. Statuty niemal wszystkich ministerjów zostały poddane rewizji przy znacznem umniejszeniu ilości departamentów i wydziałów. Skasowano kilkadziesiąt urzędów niższych instancji.

Projektuje się skasowanie min. robót publ. i stworzenie min. komunikacji, którego zakres objąć winien wszystkie dziedziny, jakie według dzisiejszej organizacji zajmują się sprawami ko-

munikacji; znaczną ilość urzędów zespolono.

Baczną uwagę zwrócono na organizację pracy w urzędach i przedsiębiorstwach; przeprowadzono komercjalizację niemal wszystkich przedsiębiorstw państwowych w miejsce dotychczasowej gospodarki etatystycznej.

Prace uskutecznione w dziedzinie organizacji nie pozostały bez wpływu na dziedzinę wydatków personalnych i rzeczowych. Jakkolwiek przeciążenie aparatu państwowego zbyt wielką ilością urzędników nie dosięgło tej miary, jaka znamionowała stosunki niemieckie, austriackie lub włoskie, niemniej również u nas obniżenie wydatków osobowych było warunkiem sanacji budżetowej. Prace w tej dziedzinie były tem ważniejsze, że z powodu braku normalnych budżetów, tudzież chaosu walutowego w latach 1921—1923 nie mieliśmy normalnej gospodarki etatowej. Do przy stosowania stanu faktycznego pracowników państwowych do stanu preliminarzanego na 1924 r., przeprowadzono w roku 1923 redukcję 22.653 pracowników państwowych. W roku 1924 akcja redukcyjna rozwijała się dalej. Wynikiem jej w tym okresie było zmniejszenie personelu o 22.962 pracowników w dziale administracji, zaś w odniesieniu do większych przedsiębiorstw państwowych także umniejszenie o 15.883 funkcjonariuszy.

Przystąpiono do ustalenia ilości etatowych stanowisk urzędników dla każdego z urzędów. Praca ta powierzona osobnej komisji z nadzwyczajnym komisarzem oszczędnościowym na czele, przyczyni się do dalszego umniejszenia wydatków personalnych państwa.

W dziedzinie wydatków rzeczowych opracowany został plan ograniczenia kredytów inwestycyjnych w ramach niezbędnych potrzeb, przeprowadzona została rewizja gospodarki dostawowej, oraz materiałowej w ministerjach kolei i wojny, redukcja środków lokomocji (samochody, pojazdy), wreszcie opracowane zostały normy rozmieszczenia władz i urzędów pod względem racjonalnego wyzyskania budynków i obiektów rządowych. Bilans akcji oszczędnościowej ujawnia się najlepiej w budżecie państwa. Zarówno w 1924 r., jak i 1925 r. rzeczywiste wydatki państwa były niższe od preliminarzanych.

Prace organów oszczędnościowych rządu okazały się jednak niewystarczające. W związku z zachwianiem się zło tego i osłabieniem siły gospodarczej i płatniczej kraju stanął obecny rząd przed koniecznością przyspieszenia szeregu zarządzeń, które w normalnym rozwoju wypadków obliczone były na dłuższy okres czasu. Wynikiem tego było powołanie do życia pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego komitetu, złożonego z delegatów ministra skarbu dla przeprowadzenia redukcji preliminarza na 1926 r. i zaprojektowania zmian organizacyjno-oszczędnościowych w poszczególnych resortach. Komitet ten ko-

Zagadnienie reformy administracji oraz sprawa uproszczenia trybu i systemu urzędowania, tudzież manipulacji kancelaryjnej znalazły swój wyraz w powołaniu komisji reformy administracji pod przewodnictwem prof. dr. Michała Bobrzyńskiego, komisji uproszczenia trybu i systemu urzędowania oraz manipulacji kancelaryjnej, tudzież specjalnej komisji, wyłonionej w ministerjum skarbu dla zaprojektowania koniecznych zmian w instrukcji rachunkowej i kasowej.

Wychodząc z założenia, że ogniskowanie inicjatywy oszczędnościowej w jednym tylko organie centralnym nie może z natury rzeczy sięgnąć do władz II. i I. instancji, utworzono organa oszczędnościowe w większych miastach na całym obszarze państwa.

Okręgowe te komisje oszczędnościowe, powołane, na zasadzie rozporządzenia prezesa rady ministrów w porozumieniu z ministrem skarbu, w liczbie trzynastu, utworzone zostały w siedzibach Izb skarbowych. Zadaniem ich jest: 1) inicjatywa oszczędnościowa na terenie lokalnym i kontrola wydanych w tym kierunku zarządzeń, 2) czuwanie nad zarządzeniami oszczędnościowymi, wydanymi przez nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, w którego rękach spoczywa nadal nadzór nad akcją oszczędnościową państwa.

Dotychczasowe wyniki akcji wspomnianych komisji każą mieć uzasadnioną nadzieję, że prace oszczędnościowe dadzą doskonały rezultat, o ile wnioski tych komisji zostaną przez organa centralne zrealizowane.

Jakkolwiek jest rzeczą pewną, że kontynuowanie nadal akcji oszczędnościowej z nieślabnącą intensywnością spowoduje niejedną jeszcze może nawet bolesną operację na organizmie władz państwowych i samorządowych w Polsce, to jednak stwierdzić dziś należy, że trzeba dążyć do ulepszenia gospodarki państwowej i komunalnej, jak również zrównoważenia budżetu państwowego.

Kraj bezdomnych dzieci

Przed rewolucją bolszewicką na terytorjum Rosji europejskiej liczono około 30.000 sierót i bezdomnych, internowanych w przytułkach.

Według zaś statystyk oficjalnych rządu sowieckiego armja bezdomnej dziatwy na terytorjum Rosji właściwej składała się:

- w r. 1918 z 75.000 dzieci;
- w r. 1919 z 125.000 dzieci;
- w r. 1920 z 400.000 dzieci;
- w r. 1922 z 600.000 dzieci.

Jak podają „Izwestja” w schroniskach i przytułkach znajduje się 225.000 dzieci obecnie. Około 250.000 bezdomnych włóczęgów małoletnich mieszka na ulicy, pod mostami, w cegielniach, kanałach, na cmentarzach itd.

Tej zaś zimy rozpoczęła się masowa wędrownia narodu dziecięcego na południe i na Syberję, „gdzie jest chleb”. Zbrodnicość, prostytucja i wszelkie zwyrodnienie grasuje straszliwie wśród tej opuszczonej przez Boga i ludzi dziatwy.

Na papierze istnieje 4000 domów dziecięcych, które mają być schroniskiem dla bezdomnej dziatwy. Ale, jak stwierdzają te same „Izwestja”, których nie można wszak posądzić o upiększanie sytuacji, dzieci uciekają od domów opieki jak od morowej zarazy. Nic dziwnego, stwierdza dalej informator sowiecki, głód, brud, insekty, zła opieka i brutalne obojętne się z dziećmi, wypędzają je z rzekomych „ochronek” i mali włóczęgowie wola nocować pod gołym niebem, kryć się po cmentarzach, śmietniskach, żebrząc, kraść — niż siedzieć w brudnych, zawieszonych i zimnych więzieniach, zwanych „ochronkami”.

Istnieją jeszcze t. zw. domy pracy dla dzieci. „Ale — jak mówią te same „Izwestja” — niema tam żadnej nauki ni pracy i dzieci nie tylko się deprawują w tem zgnilem otoczeniu, lecz tracą na całe życie chęć do pracy”.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 2. kwietnia 1926.

Repertuar świąteczny Teatrów Miejskich

TEATR WIELKI.

Niedziela, 4 kwietnia „Jenufa”.
Poniedziałek, 5 kwietnia popoł. „Sułkowski”, — wieczorem „Nietoperz”.
Wtorek, 6 kwietnia popoł. „Przygody Tomcia Palucha”. — wieczorem „Jenufa”.
Środa, 7 kwietnia „Wieczór trzech Króli”, gość. występ L. Solskiego.
Czwartek, 8 kwietnia „Hetman Stan. Żółkiewski”.
Piątek, 9 kwietnia „Wieczór trzech Króli”, gość. występ L. Solskiego.
Sobota, 10 kwietnia popoł. „Przygody Tomcia Palucha”, — wieczorem „Jenufa”.

TEATR NOWOSCL

Niedziela 4 kwietnia „Szelmstwa Skapena”.
Poniedziałek, 5 kwietnia „Lyzistrata”.
Gościnny występ H. Miłowskiej.
Poniedziałek, 5 kwietnia, o 7.30 wiecz. „Pan Naczelnik — to ja...”.
Wtorek, 6 kwietnia, godz. 3.30 popoł. „Hrabina Marica”. Gościnny występ H. Miłowskiej. — wieczorem „Szelmstwa Skapena”.
Środa, 7 kwietnia „Marjeta”.
Czwartek, 8 kwietnia „Czarne Różę”.
Piątek, 9 kwietnia „Marjeta”.
Sobota, 10 kwietnia popoł. „Hrabina Marica”. — wieczorem „Odrodzenie”.
Sprzedaż biletów na przedstawienia świąteczne rozpocznie się w dniu dzisiejszym w Kasie Miastowej Teatrów Miejskich — przy pl. Halickim 15 Wagon Sypialne i w Kasie Teatrów Miejskich (Teatr Wielki).

Repertuar świąteczny Teatru Małego:

Niedziela, o 7.30 „To moje bobo”.
Poniedziałek, o 4 popoł. „Urwis”. (Jubileuszowe 50-te przedstawienie. Ceny popularne.)
Poniedziałek, o 7.30 „To moje bobo”.
Wtorek, o 7.30 „Polityka i miłość”. (Gościnny występ Ordon-Sosnowskiej i Solskiego.)
Środa, o 7.30 „Lekkomyślna siostra”, komedia W. Perzyskiego. (Wznowienie.) (Gościnny występ Ordon-Sosnowskiej. W przedstawieniu bierze udział J. Elsnerówna, artystka teatrów warszawskich.)
Czwartek, o 7.30 „Polityka i miłość”. (Gościnny występ Ordon-Sosnowskiej i Solskiego.)
Piątek, o 7.30 „Lekkomyślna siostra”. (Gościnny występ Ordon-Sosnowskiej oraz udział w przedstawieniu J. Elsnerówny, artystki teatrów warszawskich.)

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe brania od ul. Dzieduszyckich), A. Karpiński z Krakowa, E. Erb, J. Pieniążek, M. Wodzicka (szkice z Grecji) i sala ogólna.

— Z powodu świąt Wielkiego Tygodnia dziś i jutro przedstawień w teatrach miejskich nie będzie.

— W niedzielę świąteczną w miejskich teatrach odbędzie się tylko przedstawienia wieczorne. W Teatrze Wielkim ukaże się „Jenufa”, która na dwóch ostatnich przedstawieniach była przedmiotem entuzjastycznego przyjęcia.

— „Wieczór Trzech Króli”, wspierała komedia Szekspira, ukaże się po raz pierwszy w środę przyszłego tygodnia w Teatrze Wielkim, z gościnnym występem Ludwika Solskiego w jego niezrównanej kreacji Chudogęby.

— Kasa miastowa teatrów miejskich z dniem dzisiejszym czynna jest w nowym lokalu przy pl. Halickim, gmach Banku Hipotecznego. Wagon Sypialne, gdzie też rozpoczęto już sprzedaż biletów na przedstawienia świąteczne.

— Repertuar świąteczny Teatru Małego. W niedzielę wieczorem daje Teatr Mały farsę „To moje bobo”; w poniedziałek popołudniu po cenach popularnych słowną komedię Katerwy „Urwis”. Będzie to 50-te z rzędu przedstawienie. W poniedziałek wieczorem „To moje bobo”, we wtorek ciesząc się ciągle niebywałym we Lwowie powodzeniem „Polityka i miłość”, z gościnnym występem Władysława Ordon-Sosnowskiej i Ludwika Solskiego.

— „Lekkomyślna siostra” Perzyskiego ujrzymy na scenie Teatru Małego we środę, w pierwszym wykonaniu z gościnnym występem Ordon-Sosnowskiej i Elsnerówny.

— Przedprzedaż świąteczna biletów do Teatru Małego. Na wszystkie przedstawienia do Teatru Małego w okresie świątecznym sprzedawać będzie bilety wstępu biuro „Orbis” dziś, w piątek, od godz. 10 do 12 w południe, i od 4 do 6 wieczorem, w sobotę od 10 do 2 w południe. W niedzielę sprzedaż odbywać się będzie tylko w Teatrze Małym od godz. 3 popoł. W następne dnię jak zwykle.

Rozległe plany robót gminnych.

Szereg robót rozpoczyna się w najbliższych dniach.

Prezydent miasta Neuman przedstawił wczoraj reprezentantom prasy plany i zamierzenia gminy w zakresie robót publicznych, zmierzające do zatrudnienia jak największej liczby bezrobotnych.

Po zimowym zastoju podjęto już dalsze roboty około budowy kanału w ul. Gródeckiej, gdzie zatrudnia się około 200 robotników w 3 partjach. Od dnia wczorajszego rozpocznie pracę nad dokończeniem ulicy Akademickiej. Bezpośrednio po świętach wielkanocnych zacznie się budowa kanału w ulicy Kozielnickiej do kolonii Nowa Strzecha. (Spółdzielnia ta będzie budowała 24 will, zwiózła już przeszło milion cegieł).

W przyszłym tygodniu będzie kontynuowana budowa trzech wielkich pawilonów mieszkalnych przed rogatką Stryjską, rozpoczęta w ub. roku. (W dalszej przyszłości gmina ma zamiar wybudować tam 15 takich kamienic mieszkalnych). Zaczęto budowę nowego domu przy ul. Zborowskich. Gmach zawierać będzie 36 mieszkań dla funkcjonariuszów gminnych.

Rozpoczęto większe naprawy brukowe w ul. Jagiellońskiej. W najbliższych dniach ulica Wałowa będzie nowourządzona stalowym betonem. W kilkunastu ulicach będzie uzupełniony chodnik.

Na dalszym planie jest m. i. przebudowa baszty prochowej, która się rozpocznie za 3-4 tygodnie.

Prezydium magistratu miało wiadomość, że Rząd wstawi do budżetu pewną kwotę na roboty. Gmina spodziewa się dostać coś z tego. W tym celu gmina czyni wszechstronne starania. Wniesiono kilka memoriałów.

Bierze się w rachubę przedewszystkiem budowę kanałów, bo tu zatrudnia się wielu ludzi przy małym zapotrzebowaniu materiału. Szczególną doniosłość ma kolektor, któryby szedł przez ulicę Rzeźnicką, św. Stanisława, Jagiellońską, Legionów po hotel Georgea, ul. Sienkiewicza, poprzez plac Dąbrowskiego i ul. Sokoła do Koralnickiej. Jest to tzw. kolektor VII.

W zamiarach gminy jest też budowa 3 baraków dla bezdomnych. Rozpoczyna się roboty około plantacji miejskich. Będzie przeprowadzona do porządku ulica Wierzbowa.

Gmina podała też do ministerstwa kolejki o konsens na budowę nowej li-

nii tramwajowej od rogatki Janowskiej do stacji Kleparowskiej, co przyczyni się z kolei do ułatwienia komunikacji z Brzuchowicami.

Tu nawiasem wtrącić też należy, że właściciele realności mogliby zatrudnić pewną ilość bezrobotnych przy odnowieniu fasad domów, na czym zyskałby i wygład miasta i sami właściciele, boć jest to niezbędne dla konserwacji domu. Magistrat nosi się z zamiarem wydania stosownego apelu pod adresem właścicieli realności.

Wiceprezydent dr. Stahl przedstawił zebranym dziennikarzom wytyczne memoriały wystosowanego przez gminę do Rządu, w którymto memoriale przedłożono Rządowi program i kosztorysy gminnych robót kanałowych i drogowych na 1.800.000 zł., prosząc o pomoc pieniężną czyto w formie subwencji, czy dotacji, czy pożyczki.

Roboty kanałowe objęłyby: kanał przy ul. Gródeckiej — ogólny koszt 256 tys. zł., w tem kosztu robocizny 150 tys. zł., kanał w ul. Snopkowskiej — koszt 290 tys. zł., robocizna 150 tys. zł. i kolektor VII. — robocizna 100 tys. zł. Ogólny koszt robót kanalizacyjnych wedle tego planu wyniósłby 750 tys. zł., w tem kosztu robocizny 40 tys. zł., co umożliwiłoby zatrudnienie w sezonie około 600 robotników.

Plan robót drogowych obejmuje ulice: Hetmańską, Krakowską, Żółkiewską, Leona Sapiehy, Zieloną. Wykonanie programu drogowego obraca się w sumie 1.030.000 zł., z tego na robociznę przypadłoby około 400 tys. zł., co pozwoliłoby zatrudnić w ciągu sezonu dalszych 500 robotników.

Osobno prosiła gmina m. Lwowa o milion zł. pożyczki na budowę domów i rekonstrukcję gmachów, m. i. ratusza.

Jak z powyższego widać, prezydium gminy m. Lwowa robi co może, by zatrudnić jak największą ilość bezrobotnych, rekrutujących się u nas we Lwowie przeważnie z zakresu przemysłu budowlanego. Szereg robót rozpoczyna się w najbliższych dniach, po nadto zaś gmina zabiega usilnie o to, by zyskać środki na roboty w wielkim stylu, które dadzą pracę licznym rzeszom bezrobotnych. Należy żywić nadzieję, że rozległe te zamierzenia zostaną zrealizowane.

zaś pruk. Guertler. Do rozprawy, która potrwa 2 tygodnie powołano 20 świadków.

— Odroczenia wojskowe dla akademików. Z lwowskiego Komitetu Akademickiego komunikują nam: Wskutek starań wydziału wojskowego przy N. K. A. uzasadnionych świeżem wprowadzeniem w życie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, Ministerstwo Spraw Wojskowych nie zastosowało w ub. roku rygorów względem tych akademików, którzy w swoim czasie nie postarali się o odroczenie terminu służby wojskowej. Naczelny Kom. Akad. uzyskał rozporządzenie, umożliwiające powyższemu studentom uzyskanie odroczenia: student, który otrzymał wezwanie stawienia się do wojska, winien złożyć natychmiast podanie do właściwego P. K. U., treści na stępującej: „Do P. K. U. powołując się na rozkaz 2485/odh/26 Oddz. 1. Szt. Gen. i na rozkaz 25.061/pob. rekl. Dep. i Min. Spraw Wojsk. proszę o przeniesienie terminu wcielenia do 1 lipca 1926”. — Podania o odroczenie studentów, którzy nie otrzymali wezwania, dotyczące również roczniki 1901-5, składać należy do 1. maja we właściwych starostwach, we Lwowie w magistracie. W podaniu należy się powołać na art. 53 c. i 57 b. ustawy o obowiązku służby wojskowej, prosząc o udzielenie odroczenia do dnia 1 października 1927, jako rzeczywistemu słuchaczowi. Władze żądają nadto załączenia uczelni i ewent. ostatniego odroczenia. Lwowski Komitet Akad. podjął starania, w celu uproszenia magistratu, by zgodził się na masowe przyjmowanie podań za pośrednictwem Komitetu Ak., podobnie jak w innych środowiskach akademickich.

==@==

— Zagadkowy strzał w okolicy prochowni. Wczoraj po północy st. post. Baranowski przeprowadzając kontrolę posterunków na tutejszym dworcu kolejowym — usłyszał strzał karabinowy, dochodzący od strony prochowni na Janowskim. Baranowski zaalarmował oficera dyżurnego w Komendzie miasta, gdzie niebawem stwierdzono, że strzał nie pochodził od żołnierza. Być może, że strzał ten pochodził od osobnika, który powracając nocą do domu — bezmyślnie wystrzelił.

— Zbiegł z domu rodzicielskiego. Katarzyna Ochowicz, zamieszkała przy ul. Pilnikarskiej 1. 8, zawiadomiła policję, iż przed kilku dniami wydał się z jej domu siostrzeniec Jan Sliwa, uczeń drugiej klasy wydziałowej i więcej nie powrócił. Chłopak jest średniego wzrostu.

— Wypadek na ul. Janowskiej. Władysław Desaga, zajęty w firmie „Bielecki i Weitzen” — przy ul. Gródeckiej 1. 43, ciągnął wczoraj ul. Janowską wózek, naładowany blachą. W górnej części tej ulicy korzystając ze spadzistości terenu — skierował wózek na szynę tramwajową a sam usiadł na wózku i urządził sobie „kawalerską jazdę”. Nie dobrze jednak na niej wyszedł, albowiem wózek w szybkim pedzie po torze tramwajowym przewrócił się a Desaga upadłszy na bruk — doznał silnego potłuczenia lewej ręki i nóg. Pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i pozostawiło opiece domowej.

— Krwawa sprzeczka rozegrała się wczoraj na pl. Teodora pomiędzy Sanderem Sprotzerem, robotnikiem a Janem Kozakiem. Z błahych powodów sprzeczka doprowadziła do bójki w czasie której Kozak przebił nożem Sprotzera Ranionego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe i poruciło opiece domowej. Nożowiec zbiegł i ukrywa się przed policją.

— Aresztowanie awanturnicy. Ze względów konkurencyjnych napadła wczoraj Marja Tabak na mieszkankę Anny Kaznowskiej i wybiła wszystkie szyby w jej mieszkaniu. Awanturnicę aresztowano.

— Kradzież motoru elektrycznego. Z pracowni warsztatów rekodzielniczych młodzieży żydowskiej — przy ul. św. Teresy 1. 28, skradziono ubiegłej nocy motor elektryczny, przedstawiający wartość 300 zł.

— Lutnia-Macierz odśpiewa w bazylice katedralnej obrz. lać. w czasie Mszy św. pontyfikalnej w niedzielę (4 kwietnia) o g. 10-tej przedpoł. wspólną mszę nieznane u nas kompozytor węgierskiego Balcsaya z towarzyszeniem członków orkiestry Teatru Wielkiego. W Poniedziałek Wielkanocny wykoną Lutnia-Macierz w czasie Mszy św. o godz. 10.30 przedpoł. dzieło Rheinbergera „Missa solennis in C”.

— Towarzystwo Metapsychiczne im. J. Ochrowicza zaprasza swoich członków na wykład p. Zygmunta Wojtanowicza, pt. „Badania promieni medialnych”, ilustrowany przeźroczkami, który odbędzie się w środę dnia 7 bm. o godz. 19 w sali przy ul. Sokoła 1. 4. II. p. Goście mile widziani. Wstęp 50 gr.

— Pieśń wielkanocne układu Walentego Adamczaka odśpiewa żeński chór czterogłosowy a capella w pierwszy dzień świąt w kościele OO. Jezuitów, o godz. 12.30, zaś w drugi dzień w katedrze łacińskiej o godz. 12-tej.

— Marjonek sportowe na święta, rewia humoru i satyry po raz pierwszy wkracza na boiska sportu. Różne figurali od spidego-kalosa aż do panny z tenisem w sali Sokoła-Macierzy. Trzy akty tragifarsy autorów, którzy z obawy wendety sportowców kryją się za anonimem. Tekst mówiący i śpiewający w wykonaniu absolwentów szkoły dyr. Fr. Frączkowskiego. Przedprzedaż u p. Seyfartha, ul. Akademicka 6. (Ceny popularne.) 2721

==@==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: woj. Lucjan Zawistowski z Tarnopola, Apolon Łoziński z Brodów, Bronisław Giziński z Warszawy, Marja Grossmann z Brzeżan, Mecz Czarnosiński z Wiednia,

Stanisław Karwicki z Kołędzan, Jadwiga Gorycka ze Smolna, dr. Frisch z Wiednia, Adam Strawiński z Warszawy, Gustaw Szaszkiewicz z Rzemienia.

==@==

— Wielka rozprawa przeciw komunistom. W dniu 12. bm. rozpocznie się jak już o tem donosiliśmy, wielka rozprawa przeciwko komunistom. Przed sadem przystępych stanie około 15 żydów, którzy wraz ze straconym Bottwinem należeli do jednego kółka wywrotowców. Na ławie oskarżonych zasiada Salomon Umschweif r. Rattner, uczeń VIII kl. gimn., Chana Berkowicz freeblanka, Felicia Rischeles, modniarka, Dawid Brenner czel. krawiecki, Szymon Gruen, monter, Dawid Zakler ucz. VI. kl. gimn., Jakób Kremer, slusarz, Abraham Hoelber urzędnik prywatny, Oskar Berkowicz urzędnik przyw., Herman Knoll monter, Hinkel Kranz stud. fil., Izrael Safir ucz. VII. kl. gimn., Abraham Sokal absolw. gimn., Izak Engel krawiec i Markus Goldner robotnik. Wśród oskarżonych zwraca uwagę wielka liczba uczniów gimn., którzy zaszczytnie jād rozkładu w szkołach. Wszyscy odpowiadają będą za zbrodnie zdrady głównej; zagrożona kara śmierci. U oskarżonych znaleziono drukarnię, archiwum całej organizacji i stosy broszur i ulotek. Rozprawę prowadzić będzie s. o. Dukiet, oskarżać

— Z kroniki kradzieży. Nieznany sprawca przez otwarte okno dostał się do mieszkania Anny Mazurkiewicz przy ul. Potockiego 1. 47 i skradł na jej szkodę garderobę — wartości kilkusset złotych. — Za kradzież kieszonkową aresztowany został Wilhelm Vogel. — Nieznany złodziej włamał się wczorajszej nocy do mieszkania Wolfa Starcka przy Drodze Lubieńskiej 1. 4 i skradł kolę brylantową — wartości 400 zł. Kolja była własnością denty- sty Ignacego Finklera.

— Kogo wczoraj aresztowano? Po- licja aresztowała wczoraj Maksą Gło- wiczowera, nałogowego włóczęgę, nie posiadającego stałego miejsca zamie- skania, — za sprzeniewierzenie płasz- cza damskiego na szkodę Zofji Stopiń- skiej. — Aresztowany został dalej Ma- twij Maćków, dozorca kamienicy, za wywołanie wielkiej awantury w stanie pijanym. — Za włóczęgostwo areszto- wano 8 osób.

— Aresztowanie ulicznego oszusta. Aresztowany został Leon Łęziński, za- mieszkający na Kleparowie, za oszukań- czo sprzedaż obrączek metalowych, ja- ko złotych Janowi Czyżowi, rolnikowi z Rokity.

□ DENYSÓW. Rozprawa przeciw parochowi. Mimo zaprzeczenia ks. Ja- na Romanowskiego, ruskiego parocha w Denysowie, że polskich dzieci za u- częszczanie na religię rzymsko - kato- licką nie bii, śledztwo przeprowadzone przez s. Mieszkowskiego, dało proku- raturze przy sędzie okręgowym w Tarnopolu dostateczną podstawę do wniesienia oskarżenia przeciw temu wojownicznemu kapłanowi. Rozprawa przeciw parochowi Romanowskiemu odbędzie się 7. kwietnia w Tarnopolu.

Odznaczenie włoskie. Król wło- ski nadał postanowieniem z dnia 28 lu- tego br. profesorowi Uniwersytetu Ja- giellońskiego w Krakowie drowi Zdzi- sławowi Jachimeckiemu komandorję orderu korony włoskiej za zasługi na polu stosunków kulturalnych włosko- polskich.

Zamach morderczy na han- dlarza nierogacizną.

Meściska (Tel. wł.). Ubiegłej środy o godz. 5-tej nad ranem nieznany spra- wca zamordował Emila Pietrusiaka, handlarza nierogacizną, zamieszkałego w Hussakowie w powiecie meściskim. Policja zarządziła bezzwłocznie do- chodzenia i w krótkim czasie areszto- wała sprawcę, którym był Stanisław Kokorudz, również zamieszkały w Hus- sakowie. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska.

Spostrzeżenia meteorologiczne

1 kwietnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	737.9	737.4 ^o	737.3
Temperatura w C ^o	+ 4.2 ^o	+ 9.8 ^o	+ 8.6 ^o
Kierunek wiatru	Cisza	Cisza	Cisza
Wiatr km./godz.			

Temperatura najwyższa +11.1^o C, naj- niższa +3.2^o C.
Uwaga: Pogoda.
Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)
Oznaczenie kierunków wiatru N = pół- noc, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA PIĄTEK.
Warszawa, 1 kwietnia. (Tel. wł.)
Komunikat Instytutu Meteorologiczne- go w Warszawie. — Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 2 kwietnia: Polepszenie się stanu pogody, zach- murzenie na ogół niewielkie, rano miej- scami mglisto, dość ciepło, nocą na wschodzie przymrozki, słabe wiatry lokalne.

WÓDKI I LIKIERY
BACZEWSKIEGO

Nowela do ustawy o ochronie lokatorów weszła w życie 1. kwietnia.

Warszawa, 1 kwietnia. (Tel. wł.).
Wasz korespondent (G.) dowiaduje się z redakcji „Dziennika Ustaw Rzplitej“, że wczoraj w czwartek 1. kwiet- nia opuścił prasę nr. 30 „Dziennika U- staw“ ogłaszający tekst noweli do u- stawy o ochronie lokatorów.

Ponieważ nowela zawiera przepis, że postanowienia jej wchodzi narych-

miast w życie, przeto przewidziane w noweli wstrzymało podwyżki 6-pro- centowej dla mieszkań jednopokojo- wych (obejmujących pokój z kuchnią) odnosi się także do czynszów kwietnio- wych.

Wobec wejścia w życie z dniem 1. kwietnia noweli do ustawy o ochronie

lokatorów stają się nieaktualne mnoż- niki ogłoszone przez Urząd dla spraw najmu na kwiecień, dla mieszkań je- dnopokojowych. Aby zapobiec niepo- rozumieniom ogłaszamy poniżej tabelę czynszów kwietniowych, uwzględnia- jąca zmiany wprowadzone przez no- wele.

Kwiecień 1926	Mieszkania					Lokale handlo- we i prze- mysłowe	Spół- dzielnie robotn. i t. p.	Skłery czyn z przedwoj.		Fabryk
	Grupa A (1 pokój)	B (2-3 pokoje)	C ₁ (4 pokoje)	C ₂ (5 i 6 pok.)	D (od 7 pok. w.)			do 1500 k.	nad 1500 k.	
Czynsz zasadniczy	45.15	56.70	61.95	61.95	67.20	56.70	61.95	67.20	72.45	98.70
Podatek wodociagowy	3.60	3.60	3.60	3.60	3.60	3.60	3.60	3.60	3.60	—
Podatek lokatorski gminny	5.25	5.25	5.25	5.25	5.25	5.25	5.25	5.25	5.25	5.25
Podatek lokatorski państwowy	6.30	6.30	6.30	6.30	6.30	6.30	6.30	6.30	6.30	6.30
Podatek od zbytku mie- szkan. na cele bezrob.	—	—	—	4.20	4.20	—	—	—	—	—
Opłata za wywóz śmieci	0.54	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dozorca	2.10	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Administracja	2.98	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Mnożnik	65.92	71.85	77.10	81.30	86.55	71.85	77.10	82.35	87.60	110.25

Walne zgromadzenie T. N. S. W.

W dniach 7-9 kwietnia br. odbędzie się we Lwowie walne zgromadzenie Tow. Nauczycieli Szkół średnich i wyż- szych.

Program zjazdu jest następujący:
W środę, 7 kwietnia, walny zjazd sekcji seminarnych o godz. 15 w se- minarium żeńskim, ul. Sakramentek 7, oraz sekcja główna szkół zawodowych o tej samej godzinie, tamże.

We czwartek, 8 kwietnia, o godz. 8.30 nabożeństwo w bazylice archikatedral- nej.

Od godziny 10 obrady walnego zgro- madzenia w sali posiedzeń ratuszu, 1) Otwarcie walnego zgromadzenia; 2) Przemówienia reprezentacyjne; 3) Re- feraty ideowe.

Od godziny 15 posiedzenie w auli gimnazjum I. im. Kopernika; 4) Regula- min obrad; 5) Protokół nadzwyczajne- go walnego zgromadzenia z dnia 2 lu- tego br.; 6) Sprawozdania: a) sekreta- rza generalnego Zarządu głównego; b) skarbnika Zarządu głównego; c) Głó- wnej Komisji rewizyjnej; d) Dyrektora Muzeum szkolnego we Lwowie; 7) Wy- bory komisji: a) statutowej, b) do spraw nauczycieli szkół państwowych, c) do spraw nauczycieli szkół pry-

watnych, d) wnioskowej, e) wyborczej (matki); 8) Dyskusja nad sprawozdania- mi.

Równocześnie obrady komisji wal- nego zgromadzenia.

O godz. 19.30 uroczyste przedstawi- nie w Teatrze Wielkim: kol. Kazimie- rza Broficzyka „Hetman Stanisław Żół- kiewski“.

Po przedstawieniu wspólna wiecze- rza w salach Hotelu Krakowskiego.

W piątek, 9 kwietnia. O godz. 9.30 hołd Orłom na cmentarzu Obrońców Lwowa.

O godz. 10.30 dalszy ciąg walnego zgromadzenia w auli gimnazjum Strzał- kowskiej, ul. Zielona 1. 22. 9) Sprawo- zdanie komisji i sekcji; 10) Wybory uzupełniające Zarządu głównego, Głó- wnej komisji rewizyjnej i rewizyjnej, 11) Wnioski; 12) Zamknięcie.

Biuro walnego zgromadzenia urzędu- je w dniach 6 i 7 kwietnia w lokalu T. N. S. W. (ul. Łyczakowska 5) w go- dzinach od 10 do 12 i od 18 do 20, w dniach 8 i 9 kwietnia w lokalach po- siedzeń.

Biuro kwaterunkowe na dworcu głów- nym (Lwów) w dniach 6, 7 i 8 kwie- tnia, strona przyjazdu.

Wielki Piątek.

Ołtarz wielki przybrany żałobnie. Na nim na środku krzyż z fioletową zasłoną, świec nie zapala się żadnych. Po pasji następują oracje, poczem dja- kon zdejmując krzyż z ołtarza, podaje celebrantowi, a ten śpiewając trzy ra- zy: „Ecce lignum crucis“ odstawia za- słonę. Po adoracji krzyża zapala się świece, diakon odnosi krzyż na ołtarz i wszyscy procesjonalnie idą do cie- mnicy po Najśw. Sakrament.

Tam celebrans nasypuje kadzidła, okadza kielich i pod baldachimem po- wraca do wielkiego ołtarza. Tu oka- dza celebrans jeszcze raz kielich i odprawia mszę św., poczem diakon umieszcza Hostię w monstrancji, a ce- lebrans skończywszy mszę św., ubiera się w czarną kapę i procesjonalnie udaje się do Bożego Grobu, gdzie na- stępuje adoracja Najśw. Sakramentu.

O godz. 4-tej popołudniu następuje „ciemna jutrznia“.

A dawniej w Polsce?

Wielki Tydzień, poczynając od kwie- niej niedzieli, cały był przygotowa- niem do wielkiego dnia Zmartwych- wstania Pańskiego. Powszechnym był w Polsce zwyczaj strzeżenia grobu Chrystusa przez trzy ostatnie dni wiel- kiego tygodnia — przez młodych pa- robczaków, przebranych za żołnierzy. Każdej godziny zmieniała się warta złożona z kilku takich niby żołnierzy, dawniej uzbrojonych w prawdziwe broje i miecze, a potem w papiero- we hełmy i drewniane pałasze.

W niektórych okolicach młodzi chłó- pcy zrobiwszy sobie Judasza ze słom- ny, przybranego w szaty czarne, po- darte, trzymającego w ręku kalcę, napelnioną dla brzęku szkłem tłucz- nem, szli do kościoła na „ciemną ju- trznia“, Judasza z sobą niosąc. Po skończonej jutrzni na cmentarzu chłó- stano Judasza kijami i siekano go

drewnianymi pałaszami wśród wrza- sku i śmiechu zebranego ludu. Potem złożywszy Judasza na taczki, wzięto- no go na plebanję lub do dworu, gdzie powtarzano to samo widowisko. Ze dworu udawano się z Judaszem do gospody, a wreszcie topiono go w rzece lub w stawie albo zrzucano z wieży kościelnej lub palono na wzgó- rzu za wioską.

W wielki piątek ubierano grób Chrystusowy, przystrajano go w wo- doiryski, wyścielano kobiercami, stro- jono kaplicę z wielkim przepychem, na jaki stać było kołatora i parafian. Po miastach tłumy nawiedzają grób, a pobożniejsi starali się odwiedzić wszystkie kościoły i groby. Proces- sjonalnie nawiedzanie grobów przez bractwa, a zwłaszcza z Kapłanami (nim ich zniesiono), nazywano w Pol- sce „procesjami jerozolimskimi“. Mężczyźni i damy w miastach ubie- rali się na obchodzenie grobów zawsze czarno. W notatkach Warszawianina Janickiego z r. 1734 znajduje się wzmianka, że jego siostra Fiszczowa w swym bławatnym handlu na Kra- kowskim Przedmieściu w dniach, po- przedzających „groby“, utargowała za materję czarną i wstążki 1422 tyńfy.

W Wielki Piątek pobożni, ubrani w wory płócienne, chodzili po kweście zbierając datki na bractwa. Tak w r. 1604 Dymitr Samozwaniec, późniejszy car moskiewski, kwestował w Krako- wie z późniejszym swym teściem Mni- szchem, Bractwo św. Franciszka mia- ło przywilej wyproszenia w tym dniu jednego skazańca od śmierci. Bracisz- kowie klasztorni, w kapturach, obcho- dzili więzienia i więźniom nieśli po- ciechę religijną oraz pomoc materja- lną. W roku 1656 stojący w Krakowie załoga generał szwedzki Wirtz na prośbę bractwa uwolnił pięciu wio- walców: dwie białogłowy.

Do dni Wielkiego Tygodnia i Wiel- kanocy odnosi się następujące przy- słowia i przepowiednie:
Pogoda w Kwiecień niedziele,
Wróży urodzaju wiele.

W dniu krzyżowe męka Boża,
Wstrzymaj się od siewu zboża.

Kiedy w Wielki Piątek rosa,
To nasiej gospodarzu dużo prosa,
A jeśli w Wielki Piątek mróz,
To proso na górę wioż!

Jak w Wielki Piątek pada — to będzie suchy rok.

Jeżeli w Wielki Piątek deszcz kropi, Radujcie się chłopie! (będzie urodzaj).

W Wielki Piątek, zrób początek
A w sobotę kończ robotę.

Pogodny dzień wielkanocny,
Grochowi wielce pomyślny.

Jak na Wielkanoc pada,
To trzeci kłos w polu przepada.

Szołdra (szynka) na Wielkanoc lepsza niż zwierzyzna.

Kronika przemyska.

Przemysł, 1 kwietnia.

O lekarzach Kasy chorych. Zarząd przemyskiej Kasy dla chorych na posiedzeniach d. 10 i 23 marca stabilizował lekarzy — doktorów: Diamandta, Giżyńskiego, Kurne, Gansa, Katza i Dmochowskiego oraz załatwił sprawę poborów lekarzy dawniej ustalonych po myśli ich pisma, wniesionego do zarządu jeszcze przed sześciu miesiącami. Przeciw powyższemu uchwałom wniósł protest członek zarządu p. Waygart a to z tego powodu, że przewodniczący p. Mikruta nie poddał jego wniosku pod głosowanie, żeby sprawy osobiste załatwić na posiedzeniu poinnem a nie na zebraniu, w którym uczestniczą lekarze a więc osoby interesowane. — Poza tym jest jeszcze sprawa ważniejsza. Umowę z lekarzami referował dr. Grossfeld, który, obciążając znacznie budżet Kasy nie wspominał nic o stanie kasy i budżecie a tajemnica publiczna głosi, iż nie jest on doskonały. Według bowiem wykazów stan najwyższy ubezpieczonych wynosił 15.000, obecnie wskutek bezrobocia spadł na 9 tysięcy. Jeśli zatem przyjmujemy dwutygodniową opłatę miesięczną od ubezpieczonego, otrzymamy za ten sam czas 18.000 zł. przychodu, co jest kwotą bardzo niską przy wydatku 5.000 zł. na płacę dla samych lekarzy, które znowu są znacznie wyższe niż np. płacę lekarzy szpitala powszechnego. co potwierdzić mogą następujące zestawienia:

I tak dr. Oiler, lekarz naczelny Kasy chorych za dwugodzinną pracę i wyjazd tylko w obrębie miasta będzie pobierał 1041.84 zł. miesięcznie, podczas gdy dr. Zaczek, dyr. szpitala powsz. za pracę od pół do 9—1 a więc znacznie dłuższą, otrzymuje tylko 368 zł. — Drugi lekarz Kasy chorych dr. Dorosz pobiera za dwie godziny pracy 534.36 zł., podczas gdy dr. Łaba, lekarz szpitala powsz. dostaje tylko 320 zł. Jeśli się zważy, że lekarzy o poborach bardzo zbliżonych do poborów dr. Dorosza zajętych jest w Kasie chorych dziesięciu, budzi się uzasadniona obawa, że przy takim stanie budżetu, jaki istnieje obecnie, dochody pokryją zaledwie honoraria lekarskie. W zakończeniu tej notatki zwrócić należy uwagę na ten fakt, iż posadę w Kasie chorych może uzyskać tylko ten lekarz, który bez zastrzeżeń zapisze się do związku lekarzy Kas chorych no i uzyska dobra opinię lekarzy już zajętych w tej instytucji. Gdy zaś się zważy, iż lekarzami Kas chorych są przeważnie żydzi, jasnym się staje warunek wpisywania do związku lekarzy.

Przedstawienie. W poniedziałek dnia 5 kwietnia teatr Sokoła wystawia we własnej sali sztuki Walewskiego „Ach, to Zakopane“. Nowe dekoracje i doskonała gra amatorów powinny przyciągnąć tłumy publiczności.

Sprzeniewierzenia na pocztę. Od kilku dni delegat dyrekcji poczt ze Lwowa, radca Dziecielowski, przeprowadza w tutejszym urzędzie pocztowym dochodzenia przeciw urzędnikowi M., który miał się dopuścić sprzeniewierzenia pewnych, jeszcze nie ustalonych kwot na szkodę skarbu państwa (a nie abonentów, jak doniósł jeden z dzienników lwowskich).

Krwawa demonstracja komunistów w Stryju.

W uzupełnieniu podanych wczoraj wiadomości o krwawej demonstracji komunistycznej w Stryju — podajemy bliższe szczegóły.

Stryj. (Tel. wł.) Kom. Lazarewicz mając do pomocy 19 posterunkowych, z których część była na piętrze dla ochrony urzędników starostwa, począł znowu wypierać demonstrantów ze schodów. Demonstranci zaatakowali policję kamieniami i ranili 2 posterunkowych. Kom. Lazarewicz uderzony został w prawą stronę piersi tuż pod brodę kamieniem 3 klg. i cudem uniknął śmierci.

Sytuacja krytyczna.

Sytuacja stała się krytyczną i policjanci lada chwila mogli być rozbrojeni. Gdy mimo kilkakrotnych wezwań i upomnień oraz groźby użycia broni, demonstranci nie tylko nie zaniechali atakowania i wypierania policji — kazał kom. Lazarewicz dać ognia. Tłum pierzchnął i rozbiegł się.

Na miejscu zostało zabitych 4 — jeden padł wybiegłszy ze starostwa na ulicę przed Radę pow., a dwóch zmarło w szpitalu. Ranionych ciężko około 12 umieszczono w szpitalu, gdzie umarło pięciu, razem cyfra zabitych wynosi 9. Część rannych i lekko ranni uciekli.

Miedzy zabitymi jest jedna kobieta, oraz żyd Becher, znany komunistą, kilkakrotnie aresztowany i karany dwuletnim więzieniem.

W tłumie widać było ludzi z hakami i pałkami.

Aresztowania.

Aresztowano do wieczora około dwu dziesięciu kilku, między nimi przywódców komunistycznych, a to znanego ze stonków III. Międzynarodówki, Wagma na, Brodowicza i Sokołowskiego. Dalsze aresztowania w toku.

Napad uplanowany przez komunistów. Okazuje się, że napad ten był uplan-

wany naprzed i dwaj emisariusze komunistów z Częstochowy przywozili odpowiednie instrukcje, co jawnie wykazuje, że był dziełem komunistów, starym i planowo naprzed przygotowanym.

O prowadzonej przez emisariuszy komunistycznych z Częstochowy agitacji — starosta Nowak był uprzedzony przed dwoma tygodniami jeszcze, jako też o akcji prowadzonej przez komunistę Brodowicza (Rusina) i żyda Horszowskiego, przewodniczącego Związku zawodów w Stryju, — mimo to przyjmował spokojnie do wiadomości ostrzeżenia i nie poczynił żadnych kroków, by zapobiec przewidywanemu niebezpieczeństwu.

Horszowski nie został dotychczas nawet aresztowany — co wywołuje powszechne zdziwienie.

Gmach starostwa świeci rozbitymi oknami, masa kamieni zawałiła trotuar, poręcze na schodach połamane, drzwi rozbite, meble w kancelarii ref. zgody zniszczone.

Zaalarmowane wojsko pełniło całą noc służbę wartowniczą w mieście.

Trupy złożono w cmentarnej kostnicy. Po ulicach znajdują rozrzucone patrony, u jednego zabitego znaleziono odebrany poprzednio posterunkowemu bagnet.

W mieście panuje spokój, tylko przed szpitalem słychać krzyki i lamenty rodzin zabitych. Żony niektórych usiłowały rozbroić stojącą tam policję.

Referendarz Zgoda leży chory.

Wieczorem przyjechał p. Wojewoda Des Loges i inspektor policji Żarski dla przeprowadzenia śledztwa. P. Wojewoda zabronił masowego pogrzebu zabitych.

Co zrobił przywódca?

Jeden z przywódców rudy żydek, usłyszawszy komendę ognia, przysiadł, a uniknąwszy strzału uknął.

Sport.

(p) Cracovia we Lwowie. Przed wczoraj wieczorem otrzymał zarząd Pogoni zezwolenie na PZPN. rozgrywania zawodów piłkarskich. Jakże motyw na to wpłynęły — nie wiemy — może nasza przedwczorajsza notatka, a może zapłacenie długu, czy wystawienie weksla — to dla nas obojętne.

Tu jednak musimy zwrócić się do PZPN. z zapytaniem, dlaczego i Czarnym tego pozwolenia nie udzielono? Jeśli nawet dług danej istnieje, musi PZPN. dać pozwolenie rozgrywania zawodów, by właśnie umożliwić klubowi spłacenie długu.

Zawody z Cracovią odbędą się drugiego dnia świąt; w niedzielę gra Pogoń kombinowana z Lechią.

(p) Ciężka atletyka, boks. Klub im. Cyganiewicza urządza dnia 5 kwietnia br. o godz. 7 wieczorem w sali gimnazjum I. przy ul. Kubali popis walki bokserskiej, zapasniczej i sekcji ciężarowej z udziałem znanych w tej gałęzi sportu mistrzów. — Szczegóły w afiszach. Przedsprzedaż biletów wstępu w Maratonie, ul. Akademicka 1. 22.

(p) Zawody narciarskie w Zakopanem. Organizowane przez 3 p. s. p. międzyklubowe zawody narciarskie daly następujące wyniki: Bieg „tatrzański“: 1) Krzeptowski Andrzej 1 nota 18.375, 2) Mueckenbrun, 3) Gasienica WL. 4) Czech WL. 5) Wagner, 6) Bednarski, 7) Zajdel, 8) Schiele. Skoki na Krokwi: 1) Mueckenbrun nota 16.648 najdłuższy skok 36 mtr., 2) Krzeptowski Andrzej 16.004 3) Gasienica, 4) Zajdel, 5) Sieczka, 6) Krzeptowski Andrzej II. W klasie II. doskonale wyniki osiągnęli Lankosz i Żytkowicz, zaś w klasie III. Wagner.

Klub artystów sportowców. Z inicjatywy Związku Art. Scen Polskich zorganizowany został Klub artystów sportowców. Treningi odbywają się na boisku DOK. I. Pierwsze spotkanie drużyny KASIP. to mecz z drużyną Prasy prawdopodobnie w dniu 25 kwietnia br. Informacji udzielają i zapisy przyjmują członkowie tymczasowego zarządu: pp. Dymysza, Kwieciński i Krukowski (Qui pro Quo o godz. 19—24) i p. Machalski (teatr Polski o godz. 9—12).

Amatorski KS. w Bytomiu. Amatorski KS. z Królewskiej Huty był ostatnio w Bytomiu, gdzie został pokonany, zresztą niezasłużenie, przez Beuten 0:2 w stosunku 3:5 (2:2).

Ostatnie wyniki piłkarskie. Budapeszt:

FTC.—Rapid (Wiedeń) 3:0 (2:0); Barcelona: FC. Barcelona—Levante Valencia 4:1; Metz: Simmering (Wiedeń)—CAM. 6:0 (4:0); Wiedeń: W mistrzostwie I. ligi prowadzą Amatorzy (25 p.) przed Vienną, Rapidem, Hakoahem (po 18 p.) i Slovanem (17 p.); Debreccyn: Wschodnie Węgry—Dolna Austria 3:2 (2:1).

Jeszcze jeden rekord Rademachera. Niemiecki pływak Rademacher, który w Ameryce nie poniósł żadnej porażki, a każdy niemal jego start kończył się nowym rekordem światowym, pobił ostatnio własny rekord światowy w biegu 200 mtr. na piersiach w czasie 2:49. Froelich, który wraz z Rademacherem przyjechał do Ameryki, odniósł swój pierwszy sukces na terenie USA., wygrywając bieg 50 y. stylem dowolnym w czasie 26:2.

Hoff — gwiazda kabaretowa. Jak donoszą z St. Louis, Charles Hoff produkował się ze swoim skłokiem o tycze w miejscowym kabarecie i osiągnął wynik 4:16. — Punkt ten był „clou“ programu tego variety. (Od Red. — Bardzo się dziwimy!)

VI. Bieg o puchar „Kuriera Polskiego. Doroczny, szósty z kolei, bieg o puchar „Kuriera Polskiego“ odbędzie się w roku bieżącym w dniu 11 kwietnia, lecz nie po ulicach, tylko na innym terenie. Organizacja zajmuje się WOZLA. Zapisy do dnia 6 kwietnia w sekretariacie WOZLA.

Walne zgromadzenie Związku Polskich Towarzystw Kolarskich odbyło się dnia 28 bm. Ze sprawozdania zarządu stwierdzono, że do Związku należy 73 towarzystw, zaś w r. 1925 przybyło nowych towarzystw 31. Związek ma zamiar w ciągu roku 1926 zorganizować około setki nowych klubów i towarzystw kolarskich. Miedzy innymi sprawami porządku dziennego wpłynęła rezygnacja dotychczasowego zastępcy prezesa Związku p. Bodańskiego, którego walne zgromadzenie wybrało, w dowód uznania zasług położonych na polu kolarstwa polskiego, honorowym członkiem Związku. Funkcję prezesa objął czasowo aż do chwili zwołania drugiego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, p. Inż. Pawliński, dotychczasowy wiceprezes.

VI. Bieg o puchar „Kuriera Poznańskiego“. Szósty z kolei tradycyjny bieg „Kuriera Poznańskiego“ odbędzie się w dniu 4 kwietnia br. o godz. 12 na dystansie 4 km. na przełaj.

Piłka nożna w kraju Lublin. Mistrzostwa kl. A. rozpoczęły się w ubiegłą niedzielę. W rozgrywkach kl. A bierze udział 6 klubów: Lublinianka, WKS. Lublin, WKS. Zamość, WKS. Kowel, Hallerczyk, AZS. Lublin. Zakończenie mistrzostw dnia 4 VII.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
8 groszy za wyraz.

Naczynie formy na pieczywo, nowoczesne, tanio sprzedaje Handel towarów zła-
znych „MARTULUS“
Lwów, Trybunańska 1 (naprzeciw Natuły).

DO SPRZEDANIA Flat Landauet 32 HP w dobrym stanie, natychmiast do użytku, cztery pneumatyki rezerwowe. Zgłoszenia do Józefa Muzola, Koperanika 1. 38. 2725

PONCZOŃSKI, Skarpetki, Rękawiczki, Krawacki Bieleza najtaniej u Gabriela Żywczaka Lwów, Kilińskiego 1. 1177

KUPUJE porcelanę starą i nowszą choćby pojedyncze sztuki i wszelkie inne drobiazgi, Jaroszewski, Romanowicza 9. 2550

FORTEPIAN jest do wynajęcia zaraz Batorego 11. parter lewy. 2636

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka, Nowacki, Panska 17. 2578

MEBLE najrozmaitsze jakoteż kuchenne i tapicerskie wyroby blacharskie i obuwie poleca Miejska Wyprawa plac Halicki 10 w podwórzu. 2422

KAMIENICA III. z pełnym komfortem, przy tramwaju w Grudziądzu do sprzedania, lub zamiany na kamienicę albo willę we Lwowie. Wiadomość: Mojarusz Soból, Lwów, Jagiellońska 12. 2551

KAPELUSZE najświeższe kreacje paryskie, poleca po cenach umiarkowanych Topolnicka Koperanika 1. 2032

WŁADYSŁAW BUSZEK zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy poleca swój magazyn wyrobów złotych i srebrnych — własną wytwórnię elektryczną — warsztaty reperacyjne złotnicze i zegarmistrzowskie. Lwów, Akademicka 6, tel. 18—43. 2236

GROBOWCE - PONIKI

roboty kamienia skie oraz marmury w płytach wykonuje i poleca w roku 1890 założona firma
Ludwik TYROWICZ
Lwów, — ul. Piekarska 1. 95. 2646

WANNY trwałe cynkowe Zł. 26
gdzie indziej gorzej Zł. 40
poleca specjalny dział wanny
Lwów, Ossolińskich 14, Tel. 40-32

Wojciecha Zajęca

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

MŁODA kucharka poszukuje posady od 15 kwietnia do wszystkich do dwóch lub 4 osób Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Uczciwa“.

PO 2 letniej praktyce rolnej na folwarku u ojca, poszukuje dalszej bezpłatnej praktyki „Praktykant“ Urząd pocztowy Targowiska 2665

BIURO NIEMCYZNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1241, poleca nauczycielki, Polki, cudzoziemki, instruktorów, Francuski, Niemiecki, pielegniarki niemowląt, froblanki, zarządcynie, klucznice, garderobiane, agronomów, leśników, ogrodników, biuralistów, szoferów itp. 2669

SZOFRER b. słuchacz Politechniki, władający pięcioletnią językami, obieimi posadę w kraju lub zagranicą. W wolnych chwilach może udzielać lekcji w zakresie szkół średnich podjąć się pracy biurowo-administracyjnej. Emil Skomorowski Lwów, Teatynska 17 parter. 2665

MASZYNIŚCIA-Werkmistrz egzaminowany, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, posiadający 20 letnią praktykę zagranicą jako werkmistrz od parowych maszyn z konderacją z kotłów parowych z motorów „Diesla“ wertykalnych i horyzontalnych z fabryk Leopoldsdorf, z Gracu, Kortinga „Nürnberg“ i z Budapesztu. Z motorów ssących gazowych, lodowych maszyn (Amiakalnych kompresorów) ze światła i motorów elektrycznych niskim i wysokim napięciem i akumulatorów. Przeprowadzani i udoskonalani montowanie i naprawy wyżej wspomnianych maszyn. Łaskawe zgłoszenia „Maszynista-Werkmistrz“ do Administracji. 2624

MŁODA osoba inteligentna, władająca biegle językiem polskim, niemieckim i rumuńskim — poszukuje posady biurowej także i na prowincji. Zgłoszenia pod: „Polka“ do Adm. Słowa Polskiego.

GORZELNIK radca, kawaler, z ładnym piśmem, zdolny, energiczny, wzorowy gospodarz, obejmuje zarząd folwarku z małą gorzelnią pod dyspozycję. „Nagiej“ do Adm. 252

ZARZĄDCA ekonom, lat 44, energiczny, uczciwy, z doświadczeniem w zarządzaniu, specjalista plantacji buraków cukrowych i nasion buraczanych. Obejmuje posadę od zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod Koneksa, Koperanika 4. Lwów. 2513

BIURO Machinistów Kopernika 22, telefon 446, poleca na sezon kąpielowy: Bufetowców, cukierników, kelnerów, kucharzy, gospodynie, kucharki, restauracyjne, kawiarki, kelnerki, pokojowe, praciczki, różną służbę 2727

MIESZKANIA SKŁEPIY LOKALE

6 groszy za wyraz.

RYMANÓW-ZDRÓJ Pensjonat „Zofia“ wynajmuje pokoje słoneczne z werandami z całonocnym utrzymaniem i posiłkami od 15-go maja. W sezonie 1-ym 3-um, ceny niższe. Zgłoszenia przynajmniej Dr. Kurasiowiczowa Sanok. 2633

POKÓJ umeblowany w śródmieściu, oddzielny, z całonocnym utrzymaniem dla pań (studentek, nauczycielek, uczennic) do wynajęcia w inteligentnym domu. Zgłoszenia listowne do Administracji Słowa Polskiego pod: „Kto Politechnik“

„INFORMATOR“ Biuro Mieszkania Kopernika 22, telefon 4-6, poszukuje mieszkani różnyh pokoi, przeprowadza zamiany, kupno, sprzedaż nieruchomości, kamienice, willę, parcele, zlecenia załatwiania natychmiast. 272.

SPRAWY NAFTOWE.

Obciążenia socjalne w przemyśle naftowym

I.

W ostatnich czasach coraz częściej słyszy się narzekania, że obciążenia z tytułu świadczeń socjalnych są zana- to wygórowane i że przemysł naftowy płaci niepomniecznie wysoki trybut na rzecz Kasy Chorych, Zakładu ubezpieczenia od wypadków, Zakładu pensyjnego funkcjonariuszy we Lwowie, oraz na rzecz funduszu dla bezrobotnych.

Jest więc rzeczą zupełnie na czasie, uprzytomnić sobie i zastanowić się nad tem, jak przedstawia się na ogół obciążenie przemysłu naftowego z tytułu tych świadczeń socjalnych, następnie czy są one w rzeczywistości tak wysokie i czy nie dalyby się doprowadzić na drodze nowelizacji dotyczących ustaw do należytej granicy możliwości i wytrzymałości przemysłu, bez istotnego uszczerbku dla społecznego ubezpieczenia.

Jeżeli obecnie mówi się wiele o problemie tańszej produkcji, jako o zagadnieniu najważniejszym i jeżeli przedsiębiorstwa naftowe przeprowadzają ustawicznie ekonomizację ruchu i ograniczają kosztą administracji, czy to przez redukcję pracowników, czy to przez daleko idące oszczędności, — to zupełnie zrozumiała i słuszną byłaby tendencja przemysłu naftowego do magania się od czynników miarodajnych i do tego wyłącznie powołanych, aby konieczne zmiany dotychczasowych ustaw w jak najkrótszym czasie przeprowadzone zostały. Nakazem chwili obecnej i myślą przewodnią powinno być bezwzględne obniżenie kosztów produkcji, a w konsekwencji wzniesienie tańszej produkcji, co znowu z natury rzeczy spowodowałoby z biegiem czasu większe wpływy dla wszystkich instytucji ubezpieczeń socjalno-społecznych w Polsce. Problem ten może być atoli pomyślnie rozwiązany tylko przy skoordynowaniu wzajemnych wysiłków społeczeństwa i Państwa.

Zaczniemy od Kas Chorych, które zabierają około 60—70 proc. z ogólnego obciążenia przemysłu świadczeniami socjalnymi.

Na mocy ustawy z 19 maja 1920 o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby wynoszą składki 6'5 od tak zwanej płacy ustawowej. Składki te mogą być podwyższone za zgodą Urzędu ubezpieczeń, — ale nigdy obniżone — o ileby w dotychczasowej wysokości nie wystarczyły na pokrycie świadczeń i wydatków statutu odnośnej Kasy Chorych. Ponieważ płace ustawowe są wyższe od płacy faktycznej ubezpieczonego, gdyż są tak wyśrubowane, że przy obliczaniu składek tygodni łączy się za 7 dni, a miesiąc za 30 dni, mimo mniejszej ilości przepracowanych dni, zaś przy pracownikach umysłowych, płacących miesięcznie, stwarza się fikcyjną podstawę płac do wymiaru składek, — o czym można się przekonać, zapozna- jąc się bliżej z tabelami składek i zaskłków miesięcznych Kasy Chorych, przeto składki te wynoszą więcej jak 6'5 proc. od faktycznej płacy ubezpieczonego, oczywiście w granicach 14 lub też więcej grup zarobkowych, których granica może być również podwyższona. Wynoszą one bowiem około 7'5 proc. od efektywnie wypłaconego zarobku, do którego dolie- żą wszystkie świadczenia w gotówce i w naturze. Dla porównania podać należy, że w czasach przedwojennych składki do Kasy Chorych wynosiły przeciętnie 3 proc., nie od jakiejś płacy ustawowej, lecz od faktycznego zarobku. — że wówczas pracodawca płacił 1 proc., a ubezpieczony 2 proc., podczas gdy obecnie pracodawca płaci 3'5 części ogólnej składki. Nie powinno podlegać wątpliwości, że

żnej dyskusji, że składki do Kasy Chorych w wysokości 6'5 proc., a raczej 7'5 proc. są wygórowane, że nie odpowiadają one obecnej strukturze gospodarczej przemysłu naftowego i że w konsekwencji powinny być obniżone.

Wina i kardynała przyczyna tej wysokiej granicy składek leży przede wszystkim w tem, że artykuł 46 ustawy z 19 maja 1920 r. oznaczył składki przy założeniu Kasy na minimum 6'5 proc. płacy ustawowej. Gdyby granica ta była w ustawie niższą np. do 4 proc., a podwyżka składek przewidziana została tylko w razie zachodzącej potrzeby za zgodą Urzędu ubezpieczeń, to z pewnością budżety Kas Chorych byłyby odpowiednio do tego przystosowane według stanu historii ze sukrem i krawcem. Drugą ważną przyczyną tej wysokiej granicy składek jest artykuł 89 ustawy o funduszu rezerwowym, która postanawia, że Kasa Chorych tworzy fundusz rezerwowy w wysokości wydatku rocznego, wprowadzonego na zasadzie przeciętnej z ostatnich 3 lat rachunkowych i że w tym celu Kasa Chorych ma wydzielić z ogólnych dochodów co najmniej 10 proc. ogólnej sumy, pozostałej po pokryciu świadczeń statutowych i związanych z nimi wydatków.

Z tego ustawowego stanu rzeczy wynika, że Kasy Chorych w obawie przed deprecjacją pieniądza umieszczają fundusz rezerwowy w rozmaitego rodzaju inwestycjach, które jakkolwiek nieraz potrzebne, lecz dające się w ostateczności uniknąć, przedstawiają z natury rzeczy martwe aktywa, wymagające do tego rok rocznie pewnych odpisów na wartość. Należałoby więc granicę rocznego dotowania funduszu rezerwowego znacznie obniżyć.

Trzeciej przyczyny i to jednej z najogólniejszych, należy szukać w zbytniej i nieodpowiadającej naszym powojemnym stosunkom gospodarczej rozbudowie Kas Chorych. Wskazał na to miedawno p. minister skarbu na posiedzeniu Izby handlowej w Krakowie i o tym anormalnym stanie rzeczy jest poważna wzmianka, a zarazem krytyka w sprawozdaniu z dnia 13 lutego 1926, złożona p. prezesowi Rady Ministrów przez komisję, powołaną do aprobowania projektu reorganizacji administracji państwowej. W jednym i drugim wypadku wychodzi się ze słusznego założenia, że Kasa Chorych jest instytucją humanitarną i że głównym jej zadaniem powinno być wyłączenie niesienie doraźnej pomocy na wypadek choroby, śmierci, itp.

Nie można w końcu przemilczeć, porównując stan obecny ze stanem dawnym, że według ustawy z r. 1920 wolne są od obowiązku należenia do Kasy Chorych tylko te osoby, które bezpośrednio zastępują właścicieli przedsiębiorstwa, a więc dyrektorowie naczelni i dyrektorowie prokurenci. Ustawa austriacka zwalniała natomiast od obowiązku ubezpieczenia w Kasie Chorych również takich pracowników umysłowych, którym pracodawca zapewniał w czasie choroby zasiłek pieniężny, nie mniejszy, niż ustawa przewidywała. W praktyce rzecz cała tak obecnie wygląda, że pracownik umysłowy w czasie choroby pobiera od pracodawcy nie zasiłek ustawowy, lecz pełne pobyty służbowe i że bardzo rzadko korzysta z pomocy pieniężnej i lekarskiej Kasy Chorych z przyczyn, które nadają się do specjalnego omówienia i poraszenia.

Franciszek Zychliński

Rząd a kartel naftowy.

(Dokończenie).

Drugi argument przedstawiciele rządu to: „Dobro Państwowych Zakładów Naftowych“. Zapewne, jeśli pojmu- wać to dobro z punktu widzenia przedsiębiorcy prywatnego, leży ono w podtrzymywaniu kartelu. Dla rachunkowych wyników wysoka cena produktów naftowych jest tak samo pożądana dla Polminu, jak dla Standardu. Ale są głębsze i istotne różnice między Polminem jako przedsiębiorstwem a Standardem. Przedewszystkiem. Polmin jest polską instytucją państwową, nie może mu być obojętnym skąd czerpie dochody, ani też nie może zamykać oczu na stan ekonomiczny kraju, ergo nie może dążyć do nadmiernej wyższości cen artykułów pierwszej potrzeby. Że istotnie Polmin nie jest obojętny na ekonomiczne bolączki kraju, świadczy troska jego kierowników o to, aby nie powiększyły się kadry bezrobotnych w razie zamknięcia niektórych prywatnych rafinerii. Tu więc jesteśmy w gruncie rzeczy jednego zdania i możemy zgodnie stwierdzić, że wysokimi cenami Polmin swego bilansu poprawiać nie powinien. Przemawia zatem jeszcze wzgląd dalszy. Produkcja Polminu wynosi 20 proc. całkowitej produkcji rafinerijnej w Polsce. Gdyby wynosiła 100 proc., to cała nadwyżka, pochodząca z wysokich cen, wpłynęłaby w całości do kasy Polminu i można by nad drożyzną ubolewać, ale traktując to jako jeszcze jeden podatek na rzecz Państwa, przeboleć. Cóż kiedy 80 proc. tego podatku idzie do kas obcych rafinerii, a w następstwie do kieszeni zagranicznych akcjonariuszy. Co więcej, głównymi odbiorcami Polminu są instytucje państwowe, kolej, wojsko, lotnictwo i t. d. I co się okazuje: Państwo płaci sobie samemu wyższe, niż potrzeba ceny. Powiększa się przez to budżet odnośnych ministerstw i stwarza się przyjemną fikcję, że Państwowe Zakłady Naftowe dają większy dochód, aniżeli normalnie dać powinny, a wszystko po to, aby zagraniczny kapitalista mógł pobierać wyższą cenę, od polskiego konsumenta. Jest więc znowu dobro prywatnego rafinera, nie widac natomiast dobra Państw. Zakładów Naftowych, pojętych jako czę-

ka ogólnej gospodarki państwowej. A inaczej istoty tych zakładów ich kierownicy nie pojmują. Mylą się więc, twierdząc, że kartel stwarza na dalszą metę pomyślnie warunki rozwoju powierzonej ich pieczy instytucji.

Nie znajdujemy więc argumentów, któreby mogły skłonić człowieka bezstronnego, do wyrażenia dodatniego sądu o kartelu naftowym. A przecież poza zasadniczymi kwestjami dzielącymi grupę przemysłowców naftowych Polaków, do której należą, od zwolenników kartelu, jest jeszcze mnóstwo faktów i zdarzeń, które przy stykaniu się ze sprawami kartelu nasuwają się przed oczy i wywołują uczucie niesmaku. Więc przedewszystkiem sposób zjednywania sobie przez kartel słabszych ekonomicznie rafinerii drogą udzielania znacznych subwencji za położenie podpisu na kontrakcie kartelowym. A potem metody handlu. Wobec postanowień kartelowych nakładających wysokie kary za niestosowanie się do cen istnieją dziesiątki wybiegów dla ominięcia ostrych przepisów. W swojej handlowej praktyce spotykam się z tymi majstersztykami i dowiaduję się od ludzi znających i przygodnie spotykanych, jak to jeden członek kartelu potrafi obejść drugiego i przez niedozwoloną zniżkę ceny odebrać mu klienta. Pokazywano mi dokumenty i listy. Opowiadano, jak się udziela cichej prowizji w różnej postaci, a wszystko po to, aby obejść drugiego członka kartelu, z którym się wspólnie podpisało umowę i zareczyło jej dotrzymanie.

Czy ta karykatura handlu może wzbudzać zaufanie? Co ma czynić przedsiębiorca naftowy, który wie o tych sztuczkach i zna istotę kartelu, gdy przedstawiciel rządu zaprasza go do kartelu?

I co robi w tej organizacji Polmin, który nie szachruje z klientami, i tacy ma się ściśle umów? Na to pytanie powinni odpowiedzieć przedstawiciele rządu tym przemysłowcom naftowym, którzy twierdzą, że do kartelu należą nie mogą, oraz polskiemu społeczeństwu.

Dr. Bronisław Wojciechowski.

Z organizacji naftowych.

ZWIAZEK POLSKICH PRODUCENTÓW I RAFINERÓW OLEJÓW MINERALNYCH.

Związek Polskich Producentów i Rafinerów olejów mineralnych w Warszawie, został założony w marcu 1920 r. Reprezentowane w nim przedsiębiorstwa kopalniane i rafinerijne wytwarzają przeszło 75 proc. ropy i tyleż produktów finalnych ogólnej produkcji w Polsce.

Pierwszą działalnością Związku było przekonanie władz o szkodliwości sekwestru, który wprowadzony w czasie wojny przez Austro-Węgry był przez Polskę w dalszym ciągu utrzymywany w mocy i odbił się bardzo ujemnie na przemyśle naftowym. W czasach wojennych Związek zajmował się rozdziałem dostaw produktów naftowych na cele wojskowe, kolejowe i konsumcyjne, współdziałając w tych sprawach z właściwymi władzami.

Obecnie do głównych jego dziedzin pracy należy staranie się o to, by zarówno w dziedzinie ustawodawczej jak i w zarządzeniach wykonawczych potrzeby gospodarcze przemysłu naftowego były należycie chronione.

Wobec różnorodności interesów poszczególnych ugrupowań przedsiębiorstw w samym Związku wymaga to poprzedniego uzgodnienia stanowisk różnych grup. Uzgodnienie takie

które w swej istocie polegać musi na kompromisie i nie dopuszcza do przewagi interesów partykularnych, ułatwia w wysokim stopniu władzom, które decydują w sprawach naftowych, ich zadanie.

Przy obradach nad poszczególnymi ustawami w Sejmie i w Senacie Związek przedkłada memoriały z uzasadnieniem potrzebnych zmian jego zmian w projektach ustawowych.

Po wydaniu każdej ustawy lub rozporządzenia Związek kontroluje wpływ odnośnej nowelizacji na przemysł i po jego zbadaniu występuje z wnioskami co do koniecznych zmian i uzupełnień. W szczególności, zakres prac Związku obejmuje sprawy podatkowe, stempłowe, celne, sprawy walutowe, taryfy kolejowe, traktaty handlowe i specjalne umowy międzynarodowe, ustawodawstwo przemysłowe, handlowe i socjalne etc.

Wykonanie tych zadań ułatwia Związkowi okoliczność, że uzyskał bezpośrednie zastępstwo w rządowych ciałach doradczych jak np. w radzie przemysłowo-handlowej, w komitecie celnym i w komisjach rewizji taryf celnej, w radzie traktatowej w państwowej radzie kolejowej i w jej komisjach oraz w dyrekcyjnych radach kolejowych Małopolski, w pań-

stwowej radzie naftowej, w Komitecie energetycznym etc.

Jedną z najbardziej owocnych konferencji, które Związek odbył ze sferami rządowymi, była konferencja w dniu 4 marca 1925 r. pod przewodnictwem b. premiera p. Władysława Grabskiego przy współudziale pp. ministrów przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej, wice ministrów skarbu, kolei oraz dyrektorów właściwych departamentów. Referaty wygłoszone przez delegatów Związku zostały ogłoszone drukiem w broszurze „Przemysł Naftowy w r. 1925”. Następstwem tej konferencji było urzeczywistnienie całego szeregu postulatów, o które już od wielu lat przemysł naftowy się starał w szczególności w dziedzinie podatkowej.

Związek pozostaje również w kontakcie z innymi Związkami przemysłowymi a w szczególności z czołową organizacją: Centralnym Związkiem Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, w którego prezydium, zarządzie i radzie jest reprezentowany.

Dział statystyczny Związku opracowuje statystykę naftową na podstawie danych źródłowych, uzyskiwanych bądź bezpośrednio, bądź od władz krajowych i zagranicznych oraz z pism fachowych.

W okolicznościach rozsyłanych członkom podaje Związek informacje o wszelkich dla przemysłu ważnych okolicznościach, zawiadamia o treści projektów ustaw i rozporządzeń w celu uzyskania od nich opinii etc.

Stałym zadaniem Związku jest informowanie prasy polskiej o stanie przemysłu naftowego, ponadto regularnie publikuje się artykuły w prasie zagranicznej. Działalność ta ma na celu przeciwdziałanie pojawiającym się za granicą niechętnym głosom o naszym przemyśle, przez przedstawienie ściślejszego materiału w świetle prawdy. W tym celu również wydał Związek w r. 1925 pracę dr. Ungera i inż. Zarzeckiego pt. „The Polish Oil Industry”, której cały nakład rozszedł się już w Anglii i w Ameryce, oraz sprawozdanie w języku polskim i francuskim, w którym w celu należytej informacji zagranicy o naszym ustawodawstwie podatkowym, sprawach celnych, kolejowych i innych, dokładnie wyjaśnione zostały odnośnie przepisy i ich znaczenie gospodarcze. Ponadto wydał Związek w języku niemieckim specjalny dodatek naftowy w „Baltische Presse” w celu zaznajomienia krajów nadbałtyckich z naszym przemysłem. Ze względu na ważność problemu, w jaki sposób można by rozwiązać u nas ruch wiertniczy, rozpisal Związek w r. 1925 ankietę ogłoszoną w „Rzeczypospolitej”, a której wyniki opublikowane zostały również w osobnej broszurze.

Kierownictwo Związku spoczywa od jego założenia w ręku pp. prof. Jana Zdrańskiego, prezesa i dr. Stanisława Ungera, wiceprezesa, dyrektorem Związku jest p. inż. Stanisław Zarzecki, sekretarzem p. Edward Słomnicki.

Związek posiada dwa oddziały, jeden we Lwowie, drugi w Drohobyczu.

Kronika naftowa.

== Dowiercenie. Na kopalni „Piast” firmy Scott i Byber w Tustanowicach nawiercono dnia 26 ub. miesiąca w głębokości 1320 m. pokład ropy, który przy próbnym tłokowaniu dał w pierwszym dniu 2,6 cystem ropy. Uzyskano również produkcję gazu.

== Torpedowanie odwiartów w Boryslawie. W szeregu kopalń przeprowadza się tu obecnie torpedowanie otworów wiertniczych. Głównym dostawcą produktów z ostatnio ze skutkiem przeprowadzonych torpedowań należy wymienić szyb „Apollo” firmy „Dąbrowa”, na którym po torpedowaniu nastąpiło zwiększenie produkcji z 6-ciu na 11,5 cystem miesięcznie, oraz szyb „Horodyszcze II” tejże firmy, w którym produkcja ropy wzrosła z 5,5 na 9,5 cystem, zaś produkcja gazu z 20.000 m. sześć. na 37.000 m. sześć. miesięcznie. Zamierzone jest torpedowanie jeszcze szeregu innych szybów.

== Import ropy i przetworów naftowych do Niemiec wyniósł w roku 1925 łącznie 1.217.511 tonn, wartości 221.182.000 marek złotych, wobec 797.706 tonn, wartości 140.259.000 marek złotych w roku poprzednim. Głównym dostawcą produktów naftowych były Stany Zjednoczone A. P., które dostarczyły w roku sprawozdawczym 693.415 tonn ropy i przetworów naftowych. Z Polski sprowadzono (wskutek wojny celnej) tylko 78.494 tonn. Największą pozycję w imporcie stanowią oleje smarowe (305.514 tonn), benzyna lekka, gazolina itp. (173.676 tonn), oraz nafta i oleje do oświetlenia (146.255 tonn).

Powyższe dane nie obejmują przetworów wytworzonych z zagranicznych olejów mineralnych w obrębie Wolnego Portu i obszaru celnego Hamburga.

== Z rumuńskiego przemysłu naftowego. Bukareszt (CPPS.) Rumuński przemysł naftowy znajduje się w rękach 191 towarzystw z kapitałem 924 milj. złotych franków. Z sumy tej przypada 227 milj. franków na krajowy kapitał rumuński, 414 milj. na zagraniczny kapitał rumuński, 209 milj. na kapitał angielski, 64 milj. na kapitał belgijsko-francuski i 9 milj. na kapitał holenderski.

== Nafta rosyjska stwarza poważną konkurencję. Wciąż wzrastający eksport nafty rosyjskiej stwarza bardzo poważną konkurencję dla rumuńskich produktów naftowych na rynkach wschodnich oraz dla naszych produktów naftowych na rynku niemieckim, francuskim i w krajach bałtyckich. Według danych statystycznych Rosja w 1923 roku eksportowała około 305 tysięcy tonn, w 1924 r. przeszło 771 tysięcy tonn, a w pierwszym półroczu 1925 roku około 686 tysięcy tonn. Jeśli się zważy, że eksport 1922 r. wyniósł wszystkiego 170 tysięcy tonn, to uwiódni się groźba konkurencji nawet dla największych europejskich koncernów naftowych.

== Wiercenia w okolicy Sibiraku. Towarzystwo włosko-belgijskie, które swego czasu otrzymało od rządu sowieckiego koncesję na poszukiwanie i wydobywanie biluminów na stepie Sibirak, przystąpiło już do wiercenia dwu szybów próbnych. Szyby osiągnęły narazie głębokość po 150 mtr.; oczekuje się narazie wiertniczych i techników z Europy. Ropa Sibiraku ma zawierać o wiele większy procent benzyny, niż ropa bakijska.

== Produkcja ropy w Rumunii wyniosła w 1925 r. 2.313.463 tonn wobec 1.851.255 tonn w roku poprzednim. Jest to największa z dotychczas w Rumunii otrzymanych produkcji ropy.

Kronika zagraniczna.

== Obawy Anglii co do rozwijającego się handlu amerykańsko-sowieckiego. Rząd angielski jak i parlament zostały zainteresowane przez zainteresowane sfery przez myślowe w sprawie ułatwień dla eksportu angielskiego do Rosji sowieckiej. Powodem interwencji były komunikaty sowieckie o rozwijającym się szybko amerykańsko-rosyjskim handlu wymiennym. Według danych tego komunikatu w roku gospodarczym 1924/25 Ameryka wywoziła do Rosji sowieckiej towarów wartości 87,1 milj. dolarów, przywoziła zaś z Rosji za 16,7 milj. dolarów. W stosunku do roku poprzedniego obrót handlowy między Ameryką i Sowietami wzrósł w dwójnasób. Rząd angielski oświadczył interpellantom, że w żadnym razie nie może poprzeć handlu tego kredytem swoim, tak jak i kredytów na te cele odmówił rząd amerykański.

== Z rosyjskiej marynarki handlowej. Rosyjska marynarka handlowa utrzymuje stałe połączenie na następujących liniach: Archangielsk — Murmański — Vardo (północna Norwegia), Leningrad — Londyn, Leningrad — Hamburg, Odessa — Lewanty, Odessa — Władywostok i Władywostok — Szanghaj — Kanton. Okrety na tych liniach kursują po większej części dwa razy tygodniowo. W najbliższej przyszłości zaprowadzona zostanie komunikacja na następujących liniach: Leningrad — Hamburg — Liverpool — Morze Czarne i Leningrad — Hamburg — Liverpool — Morze Azowskie.

== Uprawa lnu w Rosji. Od dwóch lat daje się w Rosji zauważyć bardzo szybki rozwój uprawy lnu. Podczas gdy w r. 1923 uprawiano lna na obszarze 334.000 dziesięcin, w r. 1925 wzrósł obszar ten na 961.000 dziesięcin.

== Bezrobotni w Moskwie. Na moskiewskiej giełdzie pracy zarejestrowało się 1 marca rb. 100.300 bezrobotnych, w tem 53 proc. kobiet. Większość bezrobotnych (59 proc.) stanowią robotnicy niekwalifikowani.

== Możliwość eksportu do Bułgarii. Przedstawiciel Targu Poznańskiego w Bułgarii komunikuje, że na tamtejszym rynku daje się zauważyć rosnące z dnia na dzień zainteresowanie wyrobami polskimi. Firmy zainteresowane w eksporcie do Bułgarii szczególnie z działów papierniczego, tekstylnego, metalowego, maszynowego, chemicznego etc. podać winne swe adresy do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego. Istnieje projekt zorganizowania przez przedstawicieli Targu na miejscu w Sofii stałej wystawy próbek polskiego prze-

mysłu eksportowego, cenników, katalogów, fotografii etc., celem zainteresowania bułgarskich importerów towarami polskimi. W porozumieniu z tamtejszymi Izdami Handlowymi reprezentant Targu wygłosi szereg odczytów o Polsce i jej życiu gospodarczym. Miejski Urząd Targu Poznańskiego prosi wszystkich zainteresowanych o nadsyłanie materiału informacyjnego, któryby się nadawał do użytkowania przy wspomnianych odczytach, w związku z nawiązaniem stosunków handlowych bułgarsko-polskich.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 1. kwietnia.

Dziś zebrania giełdowego nie było. Następne zebranie giełdowe odbędzie się dopiero po Świątach, w środę dnia 7. kwietnia.

Na rynku pieniężnym dawał się dziś silnie odczuwać brak gotówki ze względu na duże płatności na koniec i początek miesiąca. Mimo tego, tendencja dla dolara efektywnego w „zakazanych” obrotach była mocną i zwykłą, a za dolary trzeba było płacić do zł. 8.20 przy niewystarczającej podaży. Po południu płacono zł. 8.22 przy braku towaru.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 1 kwietnia. (G) Na dzisiejszej giełdzie walutowej zaznaczyła się zwykła franka francuskiego oraz szwajcarskiego, cokolwiek niżej kształtowały się Wiedeń i Włochy. Zapożyczenie walut ze strony banków było z powodu świąt minimalne, tak że pokrył je całkowicie Bank Polski. Dzisiaj Bank Polski płacił za dolara 7.90 i taki sam kurs dolara utrzymał się w transakcjach międzybankowych.

W związku z mocną tendencją dolara kształtował się zwykły rubel złoty, którym dokonano najliczniejszych transakcji, wobec czego był podstawą dzisiejszych obrotów i kształtował się po kursie 4.30 i pół — 4.34 i pół — 4.33.

O godz. 5-tej w transakcjach międzybankowych kurs dolara 7.90 w płaceni, w obrotach prywatnych 8.25 — 8.26.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 1 kwietnia. (Tel. wł.). Londyn 4.86 i ćwierć; Paryż 3.47; Bruksela 3.64; Rzym 4.02 i trzy ósme; Madryt 14.11 i pół; Berno 19.27; Praga 2.96 i ćwierć.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 1 kwietnia. (Tel. wł.). Londyn 38 i pół; Berlin 51.24—51.76; Berlin (wyplaty na Warszawę) 51.67 do 51—93; Gdańsk 64.29—64.46; Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 63.87 do 64.03; Wiedeń (czeki) 87.0—87 i pół; Wiedeń (banknoty) 86.30—87.30; Zurych 65.0; Praga 417.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 1 kwietnia. (Tel. wł.). Bank Spółek zarobkowych 4.0; Wytwórnia chemiczna 0.30; Dr. May 19.50.

Ze świata.

+ W ciągu 56 minut z Londynu do Paryża. Kapelan A. S. Wilowekson po bił wszystkie dotychczasowe rekordy lotnicze na drodze Londyn — Paryż. Przestrzeń z aerodromu w Croydon, w Londynie, do le Bourget w Paryżu, przebył w przeciągu 56 minut. Przestrzeń przebyta wynosi 205 mil angielskich, a pociąg pociąg przebywał ją w ciągu 7 godzin.

Herbata RIEDLA

KURSA WALUT . DEWIZ. AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych:	
Lwów, 1 kwietnia 1926.	
1 Dolar amerykański . . .	zł. 7.90
Nowy York . . .	zł. 7.90
Nowy York kabel . . .	zł. 7.81
1 Funt szterling . . .	zł. 38.42
100 Franków belgijskich . . .	zł. 152.17
100 „ francuskich . . .	zł. 27.13
100 „ szwajcarsk. . .	zł. 30.42
100 Florenów holendersk. . .	zł. 33.60
100 Kor. czesko-słowack. . .	zł. 111.46
100 „ duńskich . . .	zł. 111.46
100 Szylingów austriackich . . .	zł. 111.46
100 Marek niemieckich . . .	zł. 111.46
100 Lei rumuńskich . . .	zł. 111.46
100 Lirów włoskich . . .	zł. 111.46
100 Dynarów jugosłowian. . .	zł. 111.46

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 31 marca 1926.	
Waluty i dewizy:	
Dolar amer. . .	zł. 7.90
Nowy York . . .	zł. 7.90
Dolar kan. . .	zł. 7.81
Funt ang. . .	zł. 38.42
Fr. szwajc. . .	zł. 152.17
Fr. franc. . .	zł. 27.13
Fr. belg. . .	zł. 30.42
Marka niem. . .	zł. 33.60
Lir włoski . . .	zł. 111.46
Guld. hol. . .	zł. 111.46
Kor. czesk. . .	zł. 111.46
Szwedz. . .	zł. 111.46
duńska . . .	zł. 111.46
Szyl. austr. . .	zł. 111.46
norw. . .	zł. 111.46

Złoto:	
Gram złota . . .	zł. 5.25
Dolar . . .	zł. 7.87
Du at . . .	zł. 18.61
Guld. hol. . .	zł. 3.16
Funt ang. . .	zł. 38.33
Funt turecki . . .	zł. 34.61
Kor. aust. . .	zł. 1.59
Guld. hol. . .	zł. 2.11
Marka niem. . .	zł. 1.87
Rubel . . .	zł. 4.25
Fr. un. tań. . .	zł. 1.22

GIEŁDA WARSZAWSKA.	
Warszawa, 1 kwietnia 1926. (Pat.)	
Dolary ameryk. . .	7.90
Sztokholm . . .	212.50
Belgia . . .	213.03
Bełgrad . . .	213.97
Bukareszt . . .	—
Holandia . . .	317.55
Kopenhaga . . .	318.55
Londyn . . .	316.75
Nowy York . . .	38.51
Paryż . . .	38.60
Praga . . .	38.43
Szwajcaria . . .	7.90
Wiedeń . . .	7.92
Włochy . . .	27.62
— . . .	27.65
— . . .	23.46
— . . .	23.52
— . . .	23.40
— . . .	152.58
— . . .	152.58
— . . .	111.91
— . . .	111.93
— . . .	111.94
— . . .	31.88
— . . .	31.90
— . . .	31.80

GIEŁDA ZURYSKA.	
Zurych, 1 kwietnia 1926 (zamknięcie) (Pat.)	
Paryż . . .	zł. 18.10
Londyn . . .	zł. 25.24
Nowy York . . .	zł. 25.24
Belgia . . .	zł. 19.37
Włochy . . .	zł. 20.88
Hiszpania . . .	zł. 13.17
Holandia . . .	zł. 208.12
Berlin . . .	zł. 1.235
Wiedeń . . .	zł. 73.22
Sztokholm . . .	zł. 139.25
Oslo . . .	zł. 111.55
Kopenhaga . . .	zł. 18.10
Sofia . . .	zł. 15.37
Praga . . .	zł. 15.37
Warszawa . . .	zł. 65.00
Budapeszt . . .	zł. 0.72
Batogrod . . .	zł. 9.13
Ateny . . .	zł. 6.91
Konstantynopol . . .	zł. 2.61
Bukareszt . . .	zł. 2.14
Helsingfors . . .	zł. 13.10
Buenos Aires . . .	zł. 205.30

GIEŁDA LONDYŃSKA.	
Londyn, 1 kwietnia 1926. (Pat.)	
Nowy York . . .	zł. 18.10
Holandia . . .	zł. 12.12
Francja . . .	zł. 139.43
Belgia . . .	zł. 130.67
Włochy . . .	zł. 120.87
Niemcy . . .	zł. 20.42
Szwajcaria . . .	zł. 25.24
Hiszpania . . .	zł. 18.10
Portugalia . . .	zł. 15.37
Dania . . .	zł. 18.10
Szwecja . . .	zł. 18.10
Norwegia . . .	zł. 22.67
Rumunia . . .	zł. 19.12
Niemcy . . .	zł. 164.06

GIEŁDA PARYSKA.	
Paryż, 1 kwietnia 1926. (Pat.)	
Londyn . . .	zł. 18.10
Nowy York . . .	zł. 25.24
Belgia . . .	zł. 19.37
Hiszpania . . .	zł. 13.17
Włochy . . .	zł. 20.88
Niemcy . . .	zł. 20.42
Szwajcaria . . .	zł. 25.24
Dania . . .	zł. 18.10
Holandia . . .	zł. 12.12
Norwegia . . .	zł. 22.67
Szwecja . . .	zł. 18.10
Rumunia . . .	zł. 19.12
Niemcy . . .	zł. 164.06

GIEŁDA WIEDENSKA.	
Wiedeń, 1 kwietnia 1926. (Pat.)	
Amsterdam . . .	zł. 283.21
Bełgrad . . .	zł. 12.43
Berlin . . .	zł. 163.27
Bruksela . . .	zł. 25.43
Budapeszt . . .	zł. 98.95
Bukareszt . . .	zł. 2.31
Oslo . . .	zł. 151.90
Kopenhaga . . .	zł. 185.50
Londyn . . .	zł. 34.37
Madryt . . .	zł. 99.70
Mediolan . . .	zł. 28.12
Nowy York . . .	zł. 706.55
Paryż . . .	zł. 24.54
Praga . . .	zł. 26.93
Sofia . . .	zł. 5.10
Sztokholm . . .	zł. 189.70
Warszawa . . .	zł. 87.00
Zurych . . .	zł. 136.12

GIEŁDA WARSZAWSKA.	
Warszawa, 1 kwietnia 1926. (Pat.)	
8 pr. poz. złot. . .	115.00
4 pr. poz. dolar. . .	74.00
10 pr. poz. kolej. . .	128.00
5 pr. poz. konw. . .	34.45
Akcje:	
Bank Polski . . .	48.50
Bk. Dąb. Warsz. . .	—
Bk. Handl. Warsz. . .	1.75
Pol. Bk. Przem. . .	—
Bk. Zachodni . . .	0.35
Bk. Zw. Sp. Zar. . .	4.00
Kijewski . . .	—
Puls . . .	—
Spies . . .	—
Elektrownia . . .	1.40
Sila i Swiatlo . . .	—
Chodorow . . .	—
Czersk . . .	—
Czestocice . . .	0.72
W. T. F. Cukr. . .	1.70
Firley . . .	—
W. T. K. Wegla . . .	2.10
Polska Nafta . . .	—
Bracia Nobel . . .	1.55
Cegielski . . .	—
Fitzner Gamper . . .	—
Lilpon . . .	0.53
Miodzejow . . .	1.90
Norblin . . .	—
Ostrowieckie . . .	4.25
Parowozy . . .	—
Pocisk . . .	—
Rohn Zieliński . . .	—
Rudzi . . .	0.71
Starachowice . . .	0.92
Ursus . . .	—
Zieleniewski . . .	—
Zyrardow . . .	7.80
Borkowski . . .	0.40
Syndykat Reim. . .	—
Haberbusch . . .	—
Spirytus . . .	—
W. T. T. Zegl. . .	—
Cmielow . . .	—
Sole ootasowe . . .	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.	
Kraków, 1 kwietnia 1926. (Pat.)	
Pol. Bk. Przem.	0.00
Bk. Hipoteczny	—
Pow. Bk. Kred.	—
Bk. Małopolski	—
Bk. Komerc.	—
Bk. Handlowy	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—
Z. B. K.	—
Tohan	—
Pharma	—
Zieleniewski	9.50
Cegielski	—
Trzeb. Zel.	—
Parowozy	—
Niemowowski	—
Siersza górnicza	—
Pocisk	—
Górka	—
Tepege	—
Nafta	—
Peset	—
Olus	—
Pokucie	—
Syndykat kosz.	—
Gazy	—
Trzeb. Husc	—
Krakus	—
Cmielow	—
Siersza elektr.	—
Chodorów	99 2
Piasocki	—
Chyble	—

POńczOCHY, rekawiczki, skarpetki, no cenach fabrycznych

specjalny magazyn wyrobów pończoszniczych **B. Wójcikiewicz i Ska** Lwów, Halicka 19, Telefon 14-77.

Na Święta! WINA Na Święta!

WĘGERSKIE:

Szamorodner stary	Zł. 6.50
Badacsony	7.-
Riesling	7.-
Leányka	7.-
Erlauer czerwone	5.-
Burgunder czerwone	5.-

AUSTRIACKIE:

Mailberger	6.50
Vöslauer Goldeck	7.50

FRANCUSKIE:

Graves superieur	5.50
Haut Barsac	7.50
Haut Sauternes	8.-
St. Estepne czerwone	5.50
St. Julien	6.50
Chateaux Lafite	8.-

BURGUNDZKIE:

Chablis	Zł. 8.50
Pommard	8.50
Nuits St. Georges	8.50

WŁOSKIE:

Marsaletto	5.40
Marsala	8.-
Vermuth	6.-

HISZPAŃSKIE:

Malaga kuracyjna	10.-
------------------	------

COGNAC francuski oryginalny.

Rover & Guillet	22.-
J. Hennessy & Comp.	30.-
V. O.	32.-
J. Prunier „Comp.”	20.-

za flaszkę 0.7 litra.

WÓDKI I LIKIERY krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca

Handel Herbaty, Kawy i Wina **Edmunda Riedla** we Lwowie, ul. Rutowskiego 3, Filja: Gródecka 74. Cenniki na żądanie. 2609

NA ŚWIĘTA!!

WINA KRAJOWE: Chateau Iq em, Riesling, Portwein, Vermouth i inne firmy „KONSERWA“ we Lwowie, smaczne tanie niczem wsmaku nie ustępują winom zagranicznym. Do nabycia w firmie:

„ZAKOPANE“ A. MOOR i J. STACHOWICZ UL. AKADEMICKA 24 i LEONA SAPIEY L. 25. 2641

POSZUKUJE kawalerskiego pokoiu z umeblowaniem. Listy do Administracji pod T. N. 5723

POTRZEBNY pokój przez lato, w średnim, jasnym, z oddzielną wejściem, okolicą Chorążczyzny, Kraszewskiego, Pańskiej. Administracja „Słowa“ pod „Nancydzina“. 2718

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

KURS tańców rozpoczyna 6. kwietnia. Tańce nocne 7. — Dla osób przyjeżdżających na krótki czas zaraz Nowicki i Syn. Pańska 15. 2521

NAJNOWSZA metoda wyuczenia francuskiego niemieckiego, uczelnią konwersacji, korespondencji, tudzież przygotowań do matury z tych języków. Długosza 47 B. p. 2637

ROZNE DONIESIENIA.

5 groszy za wyraz.

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych, sił szwalcarskich uskutecznia Guterman, Sykstuska 14. Po zegary sennie posyłam po domu. 2676

OGRAZY Agniewicza, Bożankiej, Hejmana, Janowskiej, Karpińskiego, Kossaka, Krasza, Malczewskiego, Stanisławskiego, Wysockiego, Wyszewskiego, nie sprzedają, najtaniej oprawa Salon obrazów Sapiehy 9, naprzeciw kościoła Marii Magdaleny. 2674

ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermana, Sykstuska 14. 2616

CKROBY szcra, nerwów, przewodu pokarmowego, cukr y. a, asina. Lecznica „Salus“, Kraków, Szulskiego. 2230

Szcznki różne, trzpczki, sznury do btelizny, rogózn kokosowa, masę podługową, sukna do podłóg, woak, ter-pentynę 1823

POLECA **JÓZEF KOLEŻAŃSKI** BATOREGO 34 a.

Na Święta!

Znane z dobroci

SZYNKI „à la Praga“ oraz wsze kiego rodzaju

WĘDLINY

poleca firma 2737

B-cia LINTNER

Składy: Rynek 9. Tel. 18-99. Kochanowskiego 11 a. Tel. 33-90.

KWIATY NA STÓŁ ŚWIĄTECZNY

najpiękniejsze w 2504

„WIOŚNIE“

Rutowskiego 1.

Właśc. Krzyżowski i Franczak.

PRZEBACZAM CI przyjeżdżam chora. Matka. 2738

TYLKO WÓWCZAS NAWOZI ROLNIK RACJONALNIE

skoro nie zaniedba dać swej ziemi obok szotu i fosforu również potasu.

Stwierdzonem zostało dowodnie, że właśnie

Stassfurcka sól potasowa

w połączeniu z powyższymi składnikami poprawia jakość rośliny i podnosi zbiory.

Najrychlejsza wysyłka!

JÓZEF KARRACH, Lwów,

KOŚCIUSZKI 10. 1901

Cenniki i prospekty darmo i opłatnie.

R A D J O

DOBRE CEWKI

KOMPLET:

25, 35, 50, 75, 100, 150, 200, 250 i 300 zwoi wraz podatkiem

ZŁ. 38-50

POJEDYŃCZE:

2708

na 75 zwoi ZŁ. 4-
„ 100 „ 4-20

wraz podatkiem.

Oświetlenie Elektryczne

Lwów, Jagiellońska 11.

KILIMY GLINIANSKIE KAPELUSZE MĘSKIE I DAMSKIE w wielkim wyborze poleca

Dom Kilimów

Lwów, pl. św. Ducha obok kościoła OO. Jezuitów. — Stare kapelusze przerabia na najnowsze fasony 2508



Eleganckie i trwałe

są gęste i podeszwy gumowe **BERSONA**. Eleganckie przez swą formę, dającą się znakomicie dostosować do każdego obuwia i przez swą elastyczność, podnoszącą poziom kroku. Bersona obcas i podeszwy gumowe są trwałe i tańsze niż skórzane, a nadto prześcigają w jakości wszystkie podobne fabrykaty.



L. 360.—

Rudki, dnia 30 marca 1926.

Ogłoszenie Licytacji.

W dniu 15 kwietnia 1926 o g. 11 przedpołudniem odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego w Rudkach, publiczna licytacja wyrębu lasu gminnego w Milezycach, na obszarze 29 morgów. Drzewostan mieszany. kępami brzoza, g ab i olcha reszta dębina w wieku od 40 do 80 lat Las ogiaść można każdego dnia od 8 do 16 godz. w gminie Milezyce. Oferty na wyrub lasu wnoszą należy do biura Wydziału pow. Rudkach do dn. 14 kwietnia 1926 oraz złożyć wadium w wysokości 5%, o erowanej kwoty. Ewentualnych wcześniejszych informacji zaciągnąć można w godz. urzędowych w biurze wydziału pow. w Rudkach 2612

Kierownik T. Zarządu Powiatowego.

Wina na święta wszelkie gatunki

po cenach konkurencyjnych od ZŁ. 0.50

poleca **JAN LUDWIG** Zaboł. w t. 1811 pod „Złotą Gruszką“

Lwów, ul. Krakowska 1. 7.

Towar dobrowy.

PLASZCZE

gumowe Waterprof Zł. 32, 42, 52
Impregnowane Covercautowe
Gabardynowe impregnowane

Kompletna wyprawa wiosenna.

Sportowe ubranie
Płaszcz impregnowany
Para pumpów

100 Zł.

jak długo zapas starczy.

Lwów, ul. Słowackiego 2

Tel. 26-83. 2651

Na raty i za gotówkę!

Kapelusze damskie w najnowszych fasonach po najniższych cenach.

KAZIMIERZ SOCKI

Lwów, ul. Halicka 15. 2653

Przyjmuje się kapelusze do przeróbki.

Mleczarnie i sklepy Miejskiego Zakładu Aporowizacyjnego sprzedają świeże deserowe masło

po 6 zł. za 1 kg. 2729

Naczynia i przybory kuchenne

Przedświadczeni opust 20%.

K. PAWLIKOWSKI RUTOWSKIEGO 12 — VIS A VIS OO. JEZUITÓW.

Nowo otworzony

SKŁAD WĘDLIN

własnego wyrobu i wyrub mięsa wołowego, wieprzowego i cielęciny

poleca **KAROL CHOMICKI** firma Lwów, ul. Kopernika 13. 2507